Nr. 224. PONIEDZIAŁEK 2 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.
Za październik 1 zł 30 ct.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za październik 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył wydać następujące najwyższe pismo odręczne.

Kochany baronie Lasser! Widzę się spowodowanym zwołać Radę państwa celem podjęcia napowrót czynności na dzień 19 października b. r. i polecam Ci wydać dalsze w tej mierze zarządzenie.

Schönbrunn 30 września 1876.

Franciszek Józef m. p.
Auersperg m. p.
Lasser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 września b. r. najłaskawiej zatwierdzić wybór p. Władysława Kraińskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Krośnie.

Minister wyznań i oświecenia mianował zwyczajnego profesora przy c. k. technicznej akademii we Lwowie inżyniera Stanisława Ziembińskiego dyrektorem c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa przeniosło praktykanta konceptowego namiestnictwa Ludwika Bernackiego z Namiestnictwa do Starostwa w Wieliczce.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych Józefa Erbesa i Franciszka Pisztka bezpłatnymi auskultantami.

W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 września b. r. do l. 13374, zezwoliło Ministerstwo spraw wewnętrznych królestwa włoskiego pod d. 12 t. m. na wolny przewóz bydła rogatego i płodów tegoż z Austryi i Węgier do Włoch.

Z powodu panowania księgosuszu w kwarantannie w Husiatynie, zakazało c. k. Namiestnictwo czeskie rozporządzeniem z d. 18 września b. r. do l. 51492 przywozić bydło pochodzące z tej kwarantanny do Czech lub takowe przez Czechy przewozić.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 2 października

Zaznaczając przed kilku dniami, że wynik ostatnich konferencyi ministrów przed i zalitawskich w sprawie ugodowej sprawił korzystne wrażenie w obu częściach monarchii, nie mieliśmy na myśli zupełnego pogodzenia się obu stron rokujących z szczegółami projektu. Trudno wymagać, ażeby dwaj malkontenci stali się naraz zupełnie zadowoleni bez istotnej zmiany warunków, na których dotąd odbywały się rokowania ugodowe. A warunki te nie uległy rzeczywiście żadnej zmianie i jeżeli mimo to sytuacya dziś znacznie się wypogodziła, to jest to tylko skutek obmyślenia nowej obiecującej drogi do zupełnego porozumienia. Po tem wyjaśnieniu sytuacyi nikt nie może dziwić się, że po jednej i drugiej stronie Litawy nie ucichły jeszcze głosy niezadowolenia, że tu i tam rozwlekła sprawa ugodowa jest źródłem narzekań i kwasów. O groźbach jednak nie słychać już prawie wcale, bo wszelkie zarzuty i wątpliwości podnoszone przeciw stosowności ustanowienia sądu polubownego mają tylko znaczenie formalnych zastrzeżeń. Jedna i druga strona wie o tem dobrze, że ów sąd polubowny najprawdopodobniej nie zostanie zwołany i że możliwość zwołania takiego sądu będzie tylko pressyą na deputacye parlamentarne, w których dzieło ugody ostatecznie wykończone zostanie. W tem tkwi źródło niełaski dla sądu polubownego, bo gdyby nie ten wzgląd, sąd polubowny nie przesądzający o niczem, nie zamykający żadnej stronie drogi do wywalczenia stawianych pretensyi, nie dawałby żadnego powodu do niechęci. Jeżeliby zresztą pressja spowodowana samem istnieniem sądu polubownego nie była wystarczającą, to reszty dokona wzgląd na wypadki wschodnie, rozwijające się od pewnego czasu właśnie w duchu najniepomyślniejszym dla Węgrów. Obwołanie księcia Milana królem Serbii, nie dość stanowcze wyparcie się tej demonstracyi wojskowej w Belgradzie, ponowne rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, napływ rossyjskich ochotników, leniwy tok rokowań pokojowych, wszystko to składa się na obraz wcale niemiły dla Węgrów, ziszczający niemal wszystkie obawy, jakie wyrażała prasa węgierska od pierwszego wybuchu walki na Wschodzie. Ciekawiśmy, jak wygląda to stronnictwo węgierskie, któreby wśród tak zamglonego widokręgu politycznego poważyło się dziś utrzymywać, że nie Węgrom lecz tylko Austryi zależy na niezmiennem istnieniu dualizmu? Owa niezawisła frakcya liberalna, która na wstępie rokowań ugodowych opuściła Tiszę i zajęła stanowisko opozycyjne, sama dziś zaznacza, że trzeba być najpierw patryotą a dopiero potem stroną rokującą o warunki ugody. Choć frakcya ta usilnie dobija się o to, ażeby w parlamencie otrzymała osobne krzesła i tem zamanifestowała swoją odrębność, mimo to z tej strony nikt nie obawia się groźnego ataku na projekt ugodowy. Ataków pozornych nie braknie, bo ambicja nie pozwala składać broni przed pierwszemi strzałami.

Kilka tygodni upłynęło od audyencyi marszałka Manteuffla u cesarza rossyjskiego w Warszawie a dotąd jeszcze wypadek ten jest przedmiotem najrozmaitszych komentarzy. Z początku w Niemczech, Anglii i Rossyi tłumaczono podróż Manteuffla jednakowo, nazywano ją missyą pokojową i poparto ten komentarz przekonywającemi argumentami. Od tego czasu nie zaszło nic takiego, coby kazało odwołać pierwszy komentarz i postawić inny, całkiem odmienny. Owszem zaszedł nawet wypadek świadczący jeszcze dobitniej, że podróż Manteuffla była zupełnie zgodną z pokojową dążnością trójcesarskiego przymierza, że mogła mieć i miała tylko utrwalenie tej dążności na celu. Wypadkiem tym jest przybycie adjutanta rossyjskiego Sumarokowa-Elstona do Wiednia z własnoręcznym listem cesarza Aleksandra. Znalazł się jednak głos i to dość poważny, tłumaczący dziś podróż Manteuffla w całkiem odmiennym duchu. Manteuffel miał upewniać monarchę rossyjskiego, że w razie dalszego powikłania się trudności stojących na przeszkodzie uspokojeniu Wschodu, Niemcy taką zajmą postawę, ażeby Rossya mogła z wszelką swobodą dopiąć swoich tradycyjnych celów na półwyspie bałkańskim. Choć łatwo się domyślić, co miałaby w danym razie znaczyć taka postawa Niemiec i jakie to są tradycyjne cele rossyjskiej polityki w obec półwyspu bałkańskiego, mimo to dziennik ów tłumaczy się jaśniej, dodając, że w razie postawienia alternatywy: z Rossyą lub z Austryą, w Niemczech większość oświadczyłaby się za pierwszem mocarstwem. Panuje tam bowiem to przekonanie, że w otoczeniu cesarza Aleksandra niemieckie żywioły partykularystyczne i ultramontańskie nie znajdą nigdy takiego poparcia, jakiego szukają w Austryi nie bez słusznej podstawy. *Risum teneatis!* Chyba chodzi tu o chwilowe zamydlenie oczu, bo najsłabsza głowa polityczna nie zdoła zapoznać tego, że jeżeliby na polu zagranicznej polityki odgrywać miały ważną rolę względy na komplikacyę wewnętrznych stosunków, Niemcy skazane są koniecznością na sojusz z Austryą. Jakakolwiekbądź większość zasiędzie w parlamencie niemieckim na przyszłej sesyi, nigdy nie znajdzie tam zwolenników zasada, że Niemcy powinny poświęcić przyjaźń Austryi dla ściślejszego sojuszu z Rossyą. Owa wrzekoma kokieterya niemieckich żywiołów separatystycznych i ultramontańskich z kołami politycznemi Austryi jest złośliwem urojeniem, a natomiast ślepy spostrzeże liczne punkta styczne między obu państwami, gdy tymczasem cała niemiecka prasa liberalna niedawno głośno

ZŁE ZIARNO

(Komedya w 3 aktach Kazimierza Zalewskiego)

II.

Charaktery działających osób głównych wybornie skreślone: Jan Bogusz, człowiek w gruncie serca dobry, uległszy pokusie używania bez pracy, której dostarczyło mu bogate choć niestosowne ożenienie się z Amelią, przeprowadzony we wszystkich fazach że tak się wyrazimy, z klasyczną prawdą i jednością. Marynia, obraz naiwnej pensyonarki, dziewczęcia wychowanego wśród nieświadomości klasztornej, a wszelako czującej naturalne popędy kobiecej zalotności, od początku do końca zachowuje ten sam charakter, cieniowany wybornie sześciomiesięcznem doświadczeniem życia w salonach warszawskich. Amalia być może w samej sztuce jest taką, jaką być powinna kochająca, starsza od męża żona, lecz na scenie, w osobie pani Maj, jest płaczliwie-ckliwą i nudną, od której nie taki Bogusz, lecz każdy zwyczajny i uczciwy śmiertelnik mógłby uciekać. Major. . ależ tych majorów mamy tyle do siebie podobnych na scenach polskich, że i ten jest takim samym wybornym majorem, rąbiącym prawdę młodzieży, opiekującym się niewinnością na sposób starościecko żołnierski, a jak tu trochę za długo prawiącym w trzecim akcie kazanie o moralności. Za to, niech nam daruje szanowny autor, nie wiemy kto jest pan Kazimierz Zbrodzki, dla-czego ma być kontrastem wobec rozpuszczonej szajki młodzieży w komedyi tej figurującej? Ani czyny jego, ani mowa, ani opinia działających aktorów tego nie usprawiedliwiają. A jednak wypadało narysować go silniej; pokazać, kto jest ten wybraniec Maryni, czem reprezentuje swoją wyższość moralną? Pozostał bladą figurą, której kazano być wyższą, szlachetniejszą istotą od tłumu.

Czterem przedstawicielom złego ziarna jako otoczeniu Bogusza, również wiele brakuje: hrabia Fajtaszko jest parodyą hrabiego. Niejesteśmy zwolennikami słabostek tytułowo-przywilejowanych, lecz pragnęlibyśmy w ich reprezentacyi na scenie widzieć prawdę z wszelkiemi wadami i niedostatkami. Fajtaszko pana Zalewskiego nie daje nam tego, lecz owszem przedstawia tendencyjnie tylko idiotyzm i niedołęztwo. Feiner, którego nazwisko i charakter spekulanta każe się domyślać niepolskiego pochodzenia, również mało o sobie mówi, Henryk Worszyłło, prawdziwy student życia, ma więcej prawdy, za to Alfred Rucki frymarczący życiem przyjaciela dla niepewnego nawet widoku na małżeństwo swoje z Marynią, jest postacią niestety dość często spotykaną w dzisiejszem społeczeństwie, lekceważącą wszelkie prawa moralności.

Oto są zarzuty, które poważamy się stawić autorowi w nadziei że zechce je uwzględnić jako płynące z rzetelnego przekonania naszego. Co do samej akcyi, nie możemy usprawiedliwić i pogodzić z jednością, dyalogu w pierwszym akcie Amelii z córką o śmierci ciotki. Akt drugi również mało ma werwy scenicznej; razi rozwlekłością bezcelową, a przynajmniej niemającą bezpośredniego związku z całością. Dowcipy i wzajemne docinki czterech towarzyszy karcianych pana Bogusza, cokolwiek wypłowiałe, być może prawdziwe w życiu, lecz w komedyi, która streszcza właśnie to życie — zbyteczne.

Wygodnem to jest dla autora, owe dwa salony w drugim akcie, lecz taniec maryonetek balowych w głębi, osłabia często żywą akcyę na froncie sceny. Wogóle przez to cały akt drugi słabszy jest od dwóch innych i razi wobec trzeciego aktu pełnego życia i ruchu scenicznego, monotonnością każącą przypuszczać, że wprowadzony został jedynie dla zajęcia miejsca między aktem pierwszym a trzecim.

Śmielibyśmy jeszcze zapytać autora, dlaczego Boguszowi, człowiekowi latami swemi już liczącemu się do starszych mężczyzn, kazał zakochać się w młodziutkiej szesnastoletniej pensyonarce? Prawda że gra jego uczuć podwójnego charakteru, ojczyma i kochanka, wielce uwydatnia walkę z sobą samym w akcie trzecim, lecz za to sprowadzić musi zarzut wyjątkowości, wypadku szczególnego, co właśnie nie jest zadaniem komedyi. W utworach tyle utalentowanego autora, jakim jest bez zaprzeczenia pan Zalewski, chcielibyśmy, aby nie było i tych drobnych usterek, chcielibyśmy widzieć go otrząśniętego z dawnej rutyny pisarzy dramatycznych; pan Zalewski może być oryginalnym zupełnie, i mamy nadzieję zobaczyć go wkrótce na tem stanowisku.

Co do gry artystów, nie wypada nam jak tylko powinszować im: przedstawienie było bardzo dobre. Pan Ładnowski grą swoją wcielił Bogusza z zapomnieniem swojej osoby. Pani Zimajer była jakby u siebie w domu a nie na scenie; jej gra pełną swobody i naturalności okrasza wdzięk, jaki tylko prawdziwy talent dać może. Pani Zimajer naszem zdaniem dorównywała w środę znanej niegdyś w podobnych rolach na scenie warszawskiej Bakałowiczowej. P. Dobrzański w roli hrabiego, jakim go chciał widzieć autor, był arcy-komicznym, zarozumiałym z tytułu swego hrabiowstwa niedołęgą, jedyną rozweselającą komedyę figurą. Panowie Fiszer, Woleński, Walewski, Kwieciński, robili co mogli, aby ożywić postacie reprezentujących je osób, i sądzę że autor powinien im być wdzięczny, że grą swą zmniejszyli bladość sytuacyi. Jedna pani Maj w pierwszym i drugim akcie mogła być mniej płaczliwą i wymuszoną, w trzecim akcie rozmowa jej z mężem miała chwile podniosłości, co daje nadzieję że i pierwsze błędy potrafi naprawić. Major był prawdziwym z ciała, krwi i ducha majorem z epoki królestwa kongresowego.

Wreszcie nie zostaje nam nic więcej, jak prosić pana Zalewskiego o więcej sztuk takich dla naszego teatru. Dzięki Bogu nie mamy już powodu rozpaczać o przyszłość sceny polskiej, bo nowa plejada autorów dramatycznych, do których w pierwszym rzędzie zaliczamy autora *Przed Ślubem* i *Złego Ziarna*, daje rękojmię powodzenia.

A. W.

dowodziła, że sojusz rossyjsko-niemiecki jest nienaturalny, że niema trwałej podstawy, bo Rossya szuka jej w długu wdzięczności za swoją neutralność w ostatnich wojnach a Niemcy nie uznają żadnego długu wdzięczności, i nie przyznają się do żadnych zobowiązań.

Trafnie powiedział jeden dziennik francuski, że Serbia buntuje się już nietylko przeciw zwierzchniczej Turcyi, lecz także przeciw całej Europie. Serbowie przerwali zawieszenie broni, z ich strony padły pierwsze strzały, które możnaby uważać za karygodne szyderstwo z całej akcyi dyplomatycznej, gdyby nie ta okoliczność, że jestto krok szaleńców politycznych, a nad szaleńcami trzeba się zawsze litować. Serbia może sobie powiedzieć, że nie potrzebuje żadnej łaski od dyplomacyi, którą jeszcze niedawno błagała o rozejm. Tak samo odrzuca lekarstwo każdy szaleniec w domu obłąkanych. Ale jak szaleńcowi narzuca się lekarstwo mimo a nawet wbrew jego woli, tak samo dyplomacya europejska w dalszej pracy nad dziełem pokoju, nie potrzebuje oglądać się na to, czy Czernajew chce jeszcze dłużej pozować się na „naczelnego wodza armii serbskiej", powołanego do wypędzenia Turków z Europy. Inaczej jednak wyglądać musi akcya dyplomatyczna wtedy, jeżeli uczucie sympatyi a raczej litości wyjdzie z gry całkowicie. Dotąd Europa zanadto powodowała się uczuciem litości, i źle na tem wychodzi. Litowano się najpierw nad powstańcami nawet wtedy, gdy oni ćwiczyli się formalnie w kunsztownem obcinaniu głów, uszu i nosów tureckich, litowano się potem nad udręczoną Turcyą, chociaż ona z krwiożerczą bezwzględnością mordowała tysiące Bułgarów, w końcu litościwie ujęto się za Serbią i Czarnogórą, udającemi chęć zawarcia pokoju, a w rzeczywistości pragnącemi tylko zyskać czas do wzmocnienia sił. Jak daleko sięgała ta litość, dowodzą warunki pokojowe, w których pretensye Turcyi tak okrojono, że Serbia nie potrzebowała się obawiać żadnego upokorzenia, że wyjść mogła zupełnie bezkarnie z wojny swawolnie wywołanej. Turcya, Serbia i Czarnogóra stoją dziś na równi w tem znaczeniu, że równocześnie pracowały nad utratą sympatyi, i równocześnie dopięły tego celu. Zmiana, jaka w ostatnich czasach zaszła w usposobieniu ludności angielskiej co do Turcyi, zachodzi już teraz w usposobieniu reszty Europy wobec buntowniczej Serbii i Czarnogóry. Akcya dyplomatyczna nie może stać na jednem miejscu lub wracać się na dawne stanowisko. Jak Anglia nie może dziś odżałować swojego oporu przeciw memoryałowi berlińskiemu, tak Serbia żałować będzie niezadługo swawolnego zerwania zawieszenia broni.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 30. września.

Z Prasa dzisiejsza wysoce jest zaalarmowaną pobytem w Wiedniu hr. Feliksa Sumarokowa, jenerał-adjutanta cesarza wszech Rossyi. Sam fakt, że jenerał Sumarokow pojawił się nagle we Wiedniu z własnoręcznym listem od cesarza rossyjskiego, mógł uchodzić za ważny i ciekawy wypadek polityczny, ale w komentarzach dziennikarskich groźne przybiera znaczenie. Dzisiejsze artykuły o celu missyi jenerała Sumarokowa wstrząsły giełdą tutejszą, a pessymizm znowu zaczyna górować. *Tagblatt* po prostu pisze o projekcie wspólnej austryacko-rossyjskiej okupacyi krajów tureckich, zaś *Nowa Presse* uważa sytuacyę za nader niebezpieczną z powodu nowych żądań, jakie Rossya podobno stawia. Rossya domagać się ma rękojmi przeprowadzenia reform w Turcyi. Pospiech dyplomacyi rossyjskiej jest podziwienia godnym. Jeszcze niema odpowiedzi z Stambułu, czy Turcya przyjmie wiadome warunki pokoju, a już Rossya żąda gwarancyi, że Turcya spełni obiecane reformy. Wygląda to trochę na chęć zaczepki.

Z tego wszystkiego wynika, że spór turecko-serbsko-słowiański coraz bardziej zamienia się w spór turecko-rossyjski. Czy spór ten doprowadzi aż do wojny? Otóż rozstrzygnięcie tego pytania ma być zależnem od rezultatu missyi jenerała Sumarokowa. Rozumie się samo przez się, że szczegóły podane w dziennikach o treści listu cesarza rossyjskiego do Najj. Pana są zmyślone jak niemniej konkluzye polityczne są przesadzone. Ale sytuacya jest naprężoną. Jeżeli Rossya istotnie żąda rękojmi, to może tylko okupacyę mieć na myśli. Chodziłoby więc o to, kto ma okupować, co ma być okupowane i kto pozwoli a kto niepozwoli okupować terytoryum tureckiego?

Times kreśli położenie rzeczy również w barwach dość jaskrawych a *Journal des Débats* zwraca się wprost do Rossyi, wzywając ją, aby odwołała oficerów i żołnierzy rossyjskich, którzy walczą w szeregach serbskich i którzy nie najlepszą stanowią illustracyę do pokojowej polityki rossyjskiej. W każdym razie, przesilenie wnet nastąpić musi. Zbyt duszną jest atmosfera polityczna, aby Europa długo jeszcze mogła wytrzymać tę niepewność. Dyplomacya europejska musi najspieszniej działać, aby jej nie zaskoczyły wypadki, na które nie posiada lekarstwa.

SPRAWY MONARCHII

Czytamy w *Presse*: Dzisiaj dnia 29 września przyjedzie Najj. Pan pospiesznym pociągiem kolei południowej do Hetzendorf i wyjedzie ztamtąd natychmiast do Schönbrunu. Dnia 3 października uda się Najj. Pan do Gödöllö. Najj. Pan zamierzał, jak wiadomo, zabawić ośm dni na polowaniu. Gdy jednak w skutek przybycia rossyjskiego generał-adjutanta Sumarokowa-Elstona miało być przerwanem polowanie i Najj. Pan udał się we czwartek napowrót do Mürzsteg, naznaczono powrót na dzisiaj (dnia 29 z. m.) wieczór.

— Na konsystorzu w dniu 29 z. m. mianował Ojciec św. opata Edera arcybiskupem w Salzburgu.

— Z kredytu 600,000 zł. przyzwolonego na rok bieżący na zapomogi dla duchowieństwa świeckiego, przypada kwota 11.000 zł. na księztwo Salzburgskie. O zapomogi prosiło 100 duchownych tym razem za pośrednictwem arcybiskupiego ordynaryatu. Ministerstwo rozdało kwotę 11.000 zł. pomiędzy 95 petentów.

— Z powodu zażalenia pewnego emerytowanego sędziego powiatowego przeciw ministerstwu sprawiedliwości co do wymiaru emerytury w wysokości tylko 6/8 części płacy pobieranej w chwili przejścia w stan spoczynku, orzekł trybunał administracyjny uchwałą z d. 12 września r. b. do l 122, „że jest kompetentnym do orzekania w takich sprawach nawet wówczas, gdy funkcyonaryusz państwowy pozostający w służbie czynnej albo przeniesiony w stan stałego spoczynku, ma pewne pretensye do państwa pochodzące z zarządzenia pewnej władzy administracyjnej, naruszającego wrzekomo jego prawa z istniejącego albo byłego stosunku służbowego." Z powodu innego wypadku orzekł trybunał administracyjny uchwałą z dnia 12 września 1876 do l. 132 „że prożbę o przedłużenie terminu do wniesienia obrony odrzuca się jako niedopuszczalną"

— Austryacki minister rolnictwa wystosował okólnik do wszystkich szefów krajowych, do rady kultury krajowej w Czechach i do wszystkich głównych towarzystw agronomicznych żądając dania opinii co do projektu ustawy o składzie gruntów, o podziale gruntów wspólnych i o regulacyi wspólnych praw użytkowania. Okólnik ten podnosi, że w Austryi panują jeszcze ciągle bardzo od siebie różniące się zdania co do kwestyi, czy i w jaki sposób należy zniewolić mniejszość sprzeciwiającą się wnioskowi komassacyi gruntów, do poddania się uchwale większości. Prócz dania opinii co do samego wniosku w ogóle, domaga się p. minister odpowiedzi na pytanie, czy wobec zdania, jakie panuje w kołach interesowanych w mniejszym lub większym stopniu o korzyściach ekonomicznych wypływających z komasacyi gruntów, można słusznie przypuszczać, że ustawa komasacyjna zostanie przeprowadzona bez oporu i bez użycia środków przymusowych, a ewentualnie, jakich korzyści można spodziewać się po ustawie komasacyjnej, któraby nie zawierała powyżej wymienionego zobowiązania i która dozwalałaby komasacyę tylko na podstawie wniosku przyjętego jednogłośnie przez interesowanych właścicieli gruntów, jednakowoż z uwzględnieniem ułatwień w postępowaniu przyznanych w projekcie ustawy.

— W wpływowych kołach węgierskich krąży pogłoska, że hr. Geza Szapary, namiestnik Fiumy; ma zostać ministrem handlu. *Naplo* uważa tę pogłoskę za przedwczesną.

— Komissya prawnicza sejmu węgierskiego zmodyfikowała znacznie projekt w sprawie o lichwie. Postanowienie, według którego odsetki przewyższające dziesięć od sta, mają być zniżone na prośbę strony, ma odpaść. Toż samo ma odpaść różnica między zabezpieczonemi a niezabezpieczonemi pretensyami, ponieważ sędzia już i tak nie będzie mógł przyznawać wyższych procentów, jak 10 od sta.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Armia niemiecka i francuska).

W artykule pod tym napisem umieszczonym w paryskim *Figaro* zestawia Iwan Woestyne wrażenia, jakie odniósł z manewrów odbytych w Merseburgu i w Dreux. Sąd p. Woestyne jako człowieka fachowego zasługuje w obecnej chwili w każdym razie na uwagę, jakkolwiek nietylko francuskie ale i zagraniczne koła wojskowe, zdaje się, nie wiele przykładają wagi do jego zdania. Przytaczamy najważniejsze ustępy z tego artykułu. „Wszystkie gałęzie armii niemieckiej — powiada p. Woestyne — rozwijają ciągle jeszcze tę samą precyzyę, którą podziwiałem w nich w r. 1858, gdy po raz pierwszy miałem sposobność im się przypatrzyć. Pomijając udoskonalenie broni, armia niemiecka ani o włos nie zmieniła się od tego czasu: osiągnęła ona już wtenczas najwyższy możliwy stopień doskonałości. Abyją porównać z armią francuską, trzeba przedewszystkiem uwzględnić temperament właściwy obudwom narodom. Francuz jest z natury zdolniejszy, ponieważ jednakże zdolności te muszą dopiero być należycie rozwinięte, to też Francuz chcąc się stać dzielnym żołnierzem, ma do pokonania więcej trudności aniżeli Niemiec. Tak na przykład automatyczny batalion, jakim jest niemiecki, u nas jest niemożliwym; gdyby nawet się udało przez ciągłe ćwiczenie przyzwyczaić żołnierzy do mechanicznego ruchu, toby oficerowie długo nie wytrzymali i wnetby popuścili żołnierzom cugli. W Niemczech wszystko jest na to obrachowane, aby z żołnierza zrobić ślepe narzędzie, pozbawione najzupełniej własnej woli; gdy się to uda, wtedy oficer ani na chwilę nie spuszcza go z oka, aby czasem dzik na nowo się w nim nie obudził. W dniu bitwy sedańskiej, gdy zbierano poległych, musztrował się żołnierz niemiecki na pobojowisku jak w zwykłych czasach w garnizonie Pewien wysoki oficer niemiecki wyraził się do mnie, że system taki więcej przynosi szkody aniżeli korzyści. Żołnierz niemiecki jest zimnym, gdyż wie, że jego osoba jest zerem, a zwracam na to uwagę, że oficerowie niemieccy staraunie unikają bezpośredniego starcia się ich żołnierzy z nieprzyjacielem. O odniesionem zwycięstwie dowiaduje się żołnierz niemiecki dopiero wtenczas, gdy mu o tem powiedzą. Nato miast żołnierz francuski usiłuje z bagnetem w ręku przyprzeć nieprzyjaciela a zostawszy zwycięzcą wie o tem natychmiast, i żąda, aby go ponownie prowadzić do boju, czego niemiecki żołnierz nigdy nie zapragnie. Dla tego też mniemam, że żołnierz francuski, który się może bardzo udoskonalić, już obecnie śmiało może z żołnierzem niemieckim wytrzymać porównanie. Natomiast niemieckie kadry a przedewszystkiem niemieccy podoficerowie daleko stoją wyżej aniżeli francuscy. Podoficer niemiecki rekrutuje się po największej części z średniego stanu mieszczańskiego i posiada dobre wychowanie średnie; w bogatej Francyi młody człowiek mający takie wiadomości może zająć stanowisko przynoszące mu 2000—3000 rocznego dochodu, dla tego też tak trudno jest Francyi zdobyć się na dostateczną liczbę dzielnych podoficerów. Oficer jest, że tak powiem duchowym wyrazem armii. W ogóle oczy szeregowców zwracają się na oficera, a im więcej umie on żołnierzy przywiązać do siebie, tem większa jego w armii wartość. Z tego wychodząc stanowiska, przenoszę francuskiego oficera, który zawsze dobrym zostaje kolegą broni, nad niemieckiego, który z swych szlifów oficerskich zanadto jest dumnym i dlatego nieznośnym. Trzeba tych napuszonych panów widzieć, jak przechadzają się po ulicach Berlina! Sława, którą się pokrył, nie wpłynęła pod tym względem na nich korzystnie. Natomiast jest oficer francuski w obec swych szeregowców tem, czem był dawniej, surowym ale zarazem i dobrodusznym i dlatego stoi wyżej od oficera niemieckiego. Generałowie niemieccy okazali, że posiadają przymioty potrzebne do manewrów i służby wojennej. Zimno i pewnym krokiem maszerują przeciw wskazanemu im nieprzyjacielowi. Przy sposobności bitw stoczonych między księciem (sic) saskim i generałem Manteuffelem (sic) rzekł do mnie jeden z oficerów niemieckich: Obaj naczelni dowódzey mają zupełnie wolną inicyatywę. U francuskich oficerów byłoby to niemożliwem, gdyż tam próżność odegrałaby swą rolę a manewr skończyłby się śmiercią lub ranieniem nie małej liczby żołnierzy. Dwa dni potem tak się dziwnie odezwał pewien pułkownik z generalnego sztabu: „Manewra francuskie świetnie się udały" a w Berlinie w sztabie generalnym usłyszałem te słowa: „Wasi generałowie rozwinęli wielką zręczność". Sąd ten pochodzi od *attachés* wojskowych, którzy byli w Dreux; o jego słuszności miałem sam sposobność przekonać się. Nasza artylerya znajduje się w dobrym stanie i ma lepszy zaprzęg aniżeli niemiecka; za to jazda francuska bez wątpienia gorsze ma konie. Służba pomocnicza jak n. p. telegrafy, dalej intendentura, o ile to w 4 korpusie mogłem spostrzedz, zasługuje na wszelką pochwałę. Służba pociągowa jest w Niemczech daleko lepiej urządzona aniżeli we Francyi; sam cesarz ma się nią szczególnie zajmować. Aby porównanie między dwiema armiami było zupełne, trzeba jeszcze zastanowić się nad nadzwyczajnemi środkami pomocniczemi, które dla swej tajemniczej natury nie tak łatwo dają się ocenić. W tem miejscu mówi p. Woestyne o sieci szpiegów, jaką Niemcy według jego zdania rozpięli po całej Europie. Od Archangelu do Gibraltaru, od Dublina do Konstantynopola, powiada p. Woestyne, nie ma wsi, którejby zasoby w alfabetycznym porządku nie były spisane w generalnym sztabie z wyszczególnieniem nazwisk najznakomitszych mieszkańców i z podaniem sum, jakieby każda miejscowość wypłacić mogła. Pod tym względem żadne państwo nie może współzawodniczyć z niemieckiem. Nadto znakomite usługi podczas wojny wyświadcza Niemcom służba widetowa ułanów. Ztąd też pochodzi, że z największą pewnością i spokojem posuwają się generałowie niemieccy naprzód, ale naturalnie bez wszelkiej brawury, a gdyby się tylko udało pozbawić ich owej służby widetowej, to wnetby się okazało, że bynajmniej się nie odznaczają walecznością i szaloną odwagą, której Francuzi zawdzięczają swą wiekową sławę. Szpiegostwu możnaby zapobiedz przez utworzenie wojskowych prefektur policyjnych, gdyż i niemiecki sztab generalny nie jest właściwie niczem innem." Artykuł swój kończy p. Woestyne temi słowy: „Po ostatniej wojnie opanował mnie przed armią niemiecką niesłychany strach, dziś jednakże strach ten znacznie się zmniejszył."

(Wojownicze usposobienie w Rossyi.)

Gdyby z usposobienia ludności jednego miasta wnosić się godziło o duchu panującym w całym narodzie, natenczas adres jaki podług petersburgskiego korespondenta *Pester Lloyda* miasto Mikołajów wysłało do cesarza Aleksandra, wskazywałby, że naród rosyjski z największem upragnieniem wyczekuje rozpoczęcia wojny. Adres ten tak opiewa: „Najwyższy monarcho! Słowa jakie wypowiedziałeś do wojska w Krasnem Siole entuzyazmem przepełniły naszych żołnierzy i utkwiły głęboko w naszych sercach. Najmiłościwszy Panie! Mikołajów to rodzona siostra Sebastopola; pomiędzy nami żyją obrońcy bastyonów sebastopolskich. Niewypowiedziana miłość do Ciebie Panie, która nas zapaliła podczas wojny do świetnych czynów, niemniej gorąca chęć spełnienia świętych obowiązków nigdy w nas nie wygaśnie. Rozkaż cesarzu — oswobodzicielu! Na słowo Twoje rzucimy się wszyscy jak jeden mąż ku obronie Twego tronu i honoru naszej ojczyzny, którą wiedziesz do sławy, wielkości i dobrobytu. Mienie i krew naszą złożymy u podnóża tronu Twego." Adres ten wręczyła cesarzowi deputacya złożona z burmistrza i sześciu radnych miasta. „Z wielkiem upragnieniem, mówi korespondent *Pester Lloyda*, wyczekiwano w całej Rossyi odpowiedzi na ten adres. Mimo dyplomatycznych rokowań, nikt nie wątpi o bliskim wybuchu wojny. Wojna z Turcyą jest najusilniejszem życzeniem całego narodu rosyjskiego tak najniższej warstwy jak i najwyższych kół. Wczoraj (21 z. m.) nadeszło tu telegraficzne uwiadomienie, że wojskowy naczelnik mikołajewski otrzymał od ministra dworu cesarskiego hr. Adlerberga polecenie, aby adresantom za złożone uczucia poddaństwa złożył podziękowanie. Z tego powodu, kończy korespondent, panuje w Mikołajowie radość, której echo rozlega się po całej Rossyi."

Deutsche Ztg. znów w telegramie z Konstantynopola donosi, że na fregacie „Świetlana" w Smyrnie Wielki Książę rossyjski odczytał załodze bilet odręczny cesarza, nakazujący pogotowie wojenne i odwołujący się do wytrwałości i dobrych usług załogi w przyszłych przedsięwzięciach.

(Akcya dyplomatyczna w sprawie wschodniej)

W sprawie najnowszych rokowań donoszą z Konstantynopola: Dnia 24 września otrzymali reprezentanci wszystkich pięciu

mocarstw w Konstantynopolu instrukcye, aby popierali propozycye angielskie. Gdy jednak zebrali się, aby ułożyć *modus procedendi*, wyszła na jaw nieprzewidziana trudność. Pełnomocnik rossyjski, p. Nelidow, oświadczył, że jego instrukcye nie ze wszystkiem zgodne są z instrukcyami sir Elliota i innych reprezentantów, dlatego też nie może bez zasięgnięcia dalszych instrukcyj od swego rządu, popierać propozycyj angielskich. Różnica tyczyła się Bułgaryi, która w propozycyach angielskich nie jest traktowaną na równi z Bośnią i Hercegowiną, i Hercegowiny. Natomiast instrukcya p. Nelidowa nie czyni żadnej różnicy między temi trzema prowincyami, i żąda dla wszystkich rozległej autonomii lokalnej. Wydawało się to zanadto ścisłem trzymaniem się instrukcyj, ale pełnomocnik rossyjski nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za liberalniejszą interpretacyę i zatelegrafował do swego rządu po wyjaśnienia. Zdaje się, że rząd rossyjski podzielał do pewnego stopnia wątpliwości p. Nelidowa, zażądał bowiem ze swej strony wyjaśnienia od rządu brytyjskiego, które zdaje się wypadły zadowalniająco, gdyż p. Nelidow otrzymał następnie polecenie poparcia propozycyj angielskich. Nie małą trudność przedstawia zresztą dokładne określenie pojęcia „Bułgaryi“ pod względem politycznym.

O usiłowaniach reprezentantów mocarstw w Belgradzie w celu nakłonienia rządu serbskiego do prolongacyi rozejmu, dowiadujemy się dodatkowo następujących szczegółów. Wniosek o przyzwolenie na dalszy rozejm aż do 2 października trwać mający, postawili tylko konsulowie angielski, francuski i włoski. Reprezentanci trzech mocarstw trzymali się zupełnie na uboczu, a to dla tego, ponieważ zaproponowali byli równocześnie Porcie zawarcie 4-tygodniowego zawieszenia broni, na co jednak Porta nie przystała. Generalny konsul rossyjski Karców, doradzał tylko prywatnie księciu, aby przyzwolił na przedłużenie rozejmu, książę Wrede zaś wstrzymał się od wszelkiego kroku w tym względzie. Dnia 25 września przeprosił Risticz konsulów mocarstw zachodnich, że nie dał jeszcze odpowiedzi, przyrzekł jednak uczynić to wieczór. O godz. pół do 5tej przybył Proticz do Belgradu ze sprawozdaniem o położeniu na teatrze wojny i oświadczył rządowi, że zdaniem ministra wojny i Czernajewa wszelka dalsza zwłoka w rozpoczęciu kroków zaczepnych wyszłaby tylko na korzyść Turków. Wskutek tego uchwaliła rada ministrów na posiedzeniu nocnem odmówić przyzwolenia na rozejm, a zaraz potem przesłano konsulom mocarstw zachodnich znaną już notę, której kopii udzielono także reprezentantom trzech mocarstw.

— Półurzędowa *Agence Havas* z 29 września pisze: W sferach dyplomatycznych sądzą, że ani nota Risticza, ani rozpoczęcie na nowo kroków nieprzyjacielskich nie powstrzyma pokojowego działania mocarstw. Uważają postępowanie Serbii za pośredni nacisk dla wymuszenia lepszych warunków pokoju. Porta odpowie dopiero w poniedziałek na warunki pokojowe mocarstw. Odpowiedź jest już w ogóle znaną, i jak zapewniają, zdolną jest przyspieszyć pokojowe rozwiązanie. Porta poczyni tylko zastrzeżenia pod względem reform mających być przyznanemi i pragnie, aby nie wymieniać imiennie prowincyj; mocarstwa zaś żądają, aby traktat albo protokół obejmował Bośnię, Bułgaryę i Hercegowinę. Natomiast *Times* mniej optymistycznie zapatruje się na sytuacyę. „Położenie, pisze organ *city*, jest groźne, a wszystkie usiłowania dyplomacyi zostaną sparaliżowane, jeżeli agitacyom rossyjskim i wojnie nie będzie zaraz koniec położony.“

(Adres wydziału skupczyny do Czernajewa).

Z powodu proklamowania księcia Milana królem serbskim wysłał nieustający komitet skupczyny następujący adres dziękczynny do gen. Czernajewa: „Szlachetny bohaterze! Mało jest takich, którzy działają z zasady, mało takich, którzy walczą w obronie idei. Wypadki stwarzają charaktery i zdolności. Naród powinien umieć ocenić takie charaktery, gdyż od nich zależy postęp. Naród nie ceniący charakterów nie wart istnieć. Społeczeństwo, w którem rywalizują namiętności z walecznością, ciemnota z oświatą, demoralizacya z uczciwością, muszą się chylić do upadku. Z tego wychodząc stanowiska podpisany komitet skupczyny, będący przedstawicielem ciała prawodawczego, nie może pozostać obojętnym i zaniedbać sposobności złożenia Ci Panie, podziękowania za mozoły i trudy jakie podjąłeś dla naszej sprawy i wyrażenia podziwu, jaki wzbudziłeś w nas swemi czynami i energią Panie! Komitet zna historyę Twego życia; twoje dawniejsze czyny dowodzą dostatecznie, że walczysz za zasady i w obronie postępu ludzkości. Obecne Twe czyny jeszcze bardziej uświetnią Twe imię. Wśród trudnych okoliczności i wielkich niebezpieczeństw pospieszyłeś tu z dalekiego kraju, z braterskiej Rossyi. W chwili największego naszego niebezpieczeństwa, gdy cały świat obojętnem okiem zdawał się patrzeć na nasze stosunki, zjawiłeś się w tej świętej wojnie jako nasz dowódzca i oswobodziciel. Panie! nie jest to walka stronnictw, ambicyi lub spekulacyi, ale jestto bój o egzystencyę, niezależność i ludzkość. Cały ucywilizowany świat winien uszanować taki impuls w naszym narodzie. Panie! Posiadasz zaufanie naszego dostojnego księcia. Krocz dalej na drodze, na którą wstąpiłeś bohatersko Droga ta jest uciążliwą ale wzniosłą, niebezpieczną ale pełną sławy. Komitet pozdrawia Cię na tej drodze i składa Ci dzięki. Aż do ostatniej kropli krwi walcz w obronie Serbii a cały naród serbski otoczy Twe skronie aureolą sławy. Dopóki choć jeden Serb będzie istniał, dopóty Twe imię będzie brzmiało w każdej okolicy serbskiej, w każdym kraju cywilizowanego świata“.

(Z Bułgaryi).

Pomiędzy ludnością bułgarską krąży petycya do mocarstw europejskich. Pismo to wolne od wszelkich rekryminacyj, nie wspomina ani słówkiem o krwawej pełnej okrucieństw i gwałtów przeszłości a uwzględnia jedynie przyszłość. „Bułgarzy przekonani o wzniosłej i szlachetnej chęci mocarstw polepszenia doli ich narodu, ośmielają się przedłożyć swe życzenia w najogólniejszych zarysach: 1) Trzy prowincye bułgarskie Macedonia, Tracya i Bułgarya naddunajska mają być ze sobą połączone na polu administracyjnem. 2) Najwyższy szef administracyjny winien być Bułgarem. 3) Sądownictwo ma być zorganizowane na podstawie kodeksu napoleońskiego, sędziowie mają być wybierani z pomiędzy świadomych prawa; ma być zaprowadzone ustne i pismienne postępowanie sądowe, a Turcy mają być mianowani sędziami tylko w stosunku do liczby mieszkańców mahometańskich 4) Nowa prowincya ma otrzymać swą reprezentacyę. 5) Exarcha ma być zupełnie niezależnym 6) Wszyscy emigranci mają być ułaskawieni i otrzymać pozwolenie powrotu do ojczyzny. Dwóch delegowanych ma wręczyć powyższą petycyę odnośnym rządom.

Nowa komisya śledcza nadesłana z Konstantynopola, bierze się poważniej do dzieła. Skutkiem tego zostało uwięzionych wielu urzędników tureckich Podczas gdy jedna sekcya zajmuje się wyśledzeniem nadużyć ze strony urzędników i gwałtów popełnianych przez baszybozuków, druga pracuje nad wyliczeniem i oznaczeniem szkód wyrządzonych poddanym bułgarskim w mieniu i dobytku. Po skonstatowaniu szkody każdej pojedyńczej wsi oznacza natychmiast komisya sumę indemnizacyjną, nadto najmuje natychmiast robotników do odbudowania domów, w zamian za uprowadzone bydło zakupuje nowe a wartość mniejszych przedmiotów każe sądownie szacować. Komisya ta rozporządza znacznemi funduszami. Postępowanie takie przyczynia się do złagodzenia panującego niezadowolenia między ludnością. Równocześnie doniesiono, że z Konstantynopola mają nadejść znaczne zapasy zboża do siewu, które mają być rozdzielone pomiędzy Bułgarów powiatu Plowdiwskiego i Tatar-Bazardżyckiego, tak że i grunta będą mogły być uprawione. Zapewniają, że znaczna część Czerkiesów osiadłych przed kilku laty w wilajecie adryanopolskim, ma powrócić do Małej Azyi. Porta chce jedynie tych Czerkiesów pozostawić w dotychczasowych siedzibach, którzy swem spokojnem zachowaniem się na to zasłużyli. Zamierza nadto rozbroić wszystkich Czerkiesów. W tym celu mają być wysłane silne załogi do wszystkich miejscowości, które zamieszkują Czerkiesi.

KRONIKA

— **Korpus oficerów** stojącego tu załogą 55go pułku piechoty Gondrecourt zgromadził się w sobotę wieczorem w lokalnościach restauracyi kasyna narodowego, aby uroczyście pożegnać swojego dotychczasowego komendanta p. pułkownika Zubrzyckiego, który z tytułem generała w stan stałego spoczynku przeniesionym został. Pożegnanie to z wspólnym bankietem, jak nam opowiada jeden z uczestników, dało niezaprzeczony dowód, jak i o ile p. generał Zubrzycki przez czas 8-letniej komendy pułku swojem taktu pełnem a rzeczy można ojcowskiem postępowaniem miłość i szacunek u podwładnych zjednać sobie potrafił Jego to zasługą, że grono oficerów tego pułku owiane jest prawdziwym duchem przyjacielskiego koleżeństwa, czego wyrazem jednomyślny a szczery udział w uroczystości pożegnalnej nietylko obecnych we Lwowie, ale także pułku rezerwy z Brzeżan, który wysłał liczną deputacyę z podpułkownikiem na czele. Piękne przemowy przy toastach dały wyraz uczuciom żalu za szanowanym i ulubionym komendantem, a zarazem nieprzerwanej łączności duchowej nawet po rozłączeniu. Podczas całej uczty przygrywała kapela pułkowa, znana ze swej wybornej gry pod kierownictwem swego kapelmistrza.

* **Złodzieja,** który wykradł zeszłego piątku 30 flaszek różnej wódki z wystawy szynkarzowi przy ulicy piekarskiej, przytrzymał wczoraj rano na szkarpach rewizor policyi p. Bratt. Niósł on właśnie ukrytą pod surdutem flaszkę rumu pochodzącego z tej kradzieży i nazywa się Józef Kominko, już kilka razy za kradzież karany. Aresztowano następnie i wspólnika jego w tej kradzieży, Wasyla Martyniaka.

* **Złodziej kieszonkowy.** Wczoraj rano w kościele OO. Dominikanów przychwyciła Teofila B. z Jaworowa, znanego złodzieja kieszonkowego, Karola Urbanka, właśnie w chwili, gdy jej z kieszeni wyjął pugilares z banknotem na 5 złr. Sprowadzono go do policyi, gdzie przy rewizyi znaleziono u niego jeden banknot na 1 złr. schowany między palcami ręki, i w gębie 1 zł.; w kieszeni zaś miał woreczek skórzany z 72 cent. niezawodnie także z kradzieży pochodzący. Skradziony p. Teofili B. pugilares miał podać zaraz w kościele małemu chłopakowi za nim stojącemu, który z pieniądzmi uciekł.

* **Z pomieszkania** Dra Neuhausera pod l. 7 przy ulicy Karola Ludwika skradł ktoś wczoraj przed południem surdut wierzchni czarny sukienny, z podszewką flanelową w paski ciemne i fioletowe, oraz szkocki szal wielki, w kratki czerwone, białe i czarne.

* **Aresztowano** wczoraj Antoninę Progową, włóczęgę, za posiadanie dwóch konewek, skradzionych w niewiadomem miejscu, chłopca Jojnę Bergera za usiłowaną kradzież pugilaresa w sklepie galanteryjnym p. Müllera przy ulicy Halickiej, tudzież Izaka Goldgeiera i Markusa Froma, izraelitów ze Zniesienia, za wyrębywanie młodych drzewek zasadzonych wzdłuż kolei brodzkiej.

* **Kradzież psów.** Wczoraj między godziną 10 a 12 przed południem skradziono na ulicy Piaskowej z domu pod l. 14 małego pincza białego bez ogona i młodego buldoga z obciętemi uszami i ogonem, obie suczki. Jest podejrzenie że te psy wywieziono ze Lwowa

— **Międzynarodowy kongres sanitarny** otwarty został d. 27 września w Brukseli w obecności króla belgijskiego, ciała dyplomatycznego i ministrów. Prezydentem kongresu wybrany p. Vervoort.

— **Na zgromadzeniu przyrodników** niemieckich w Hamburgu dnia 23 września postanowiono odbyć przyszły, pięćdziesiąty z kolei zjazd w Monachium. Dr. Nachtigall, znany podróżnik afrykański, miał bardzo zajmujący odczyt o krainie Baghirmi i jej plemionach pogańskich, w końcu którego wskazał na piękne nadzieje, jakie dla wiedzy rokują postanowienia ostatniego kongresu geograficznego w Brukseli co do przyszłego systemu badań w Afryce środkowej, co zawdzięczyć należy przedewszystkiem szlachetnej inicyatywie króla Imć. belgijskiego. Zgromadzenie przyrodników niemieckich jednomyślnie uchwaliło przesłać drogą telegraficzną wyrazy żywego swego uznania i wdzięczności królowi belgijskiemu, poczem zostało zamknięte.

— **Białą jaskółkę** zastrzelił niedawno leśniczy pod Pilznem czeskiem.

— **Służący księżnej Bibesco,** dawniej Beaufremont, znanej z skandalicznego procesu, który się toczył niedawno przed sądami paryskiemi, wyprawiony przodem z kuframi księżnej, jadącej z Moskwy do Paryża, umknął w Berlinie zabrawszy wszystkie powierzone mu kosztowności, i znikł bez śladu. Strata, jaką księżna ponosi ma być bardzo znaczną.

— **Pomnik Krystyna Oerstedsa,** znakomitego uczonego, urodzonego 14 sierpnia 1777 r. na wyspie Laalandyi, a zmarłego 9 marca 1851, wynalazcy elektromagnetyzmu, odsłoniony został uroczyście d. 25 września w Kopenhadze.

Nowy wulkan. Podług doniesień z Los Anjelos w pasmie gór Kordylierskich, a mianowicie wśród śniegiem pokrytych wyskoków Trapatrapa, pomiędzy dawnemi wulkanami Antuco i Llaima, otworzył się w ostatnich czasach nowy wulkan.

— **Świetny meteor** widziano zeszłej niedzieli z wieczora w różnych okolicach południowej Anglii, oraz w Dunkierce, na Kaletańskim kanale i w Paryżu.

— **Organ służących.** Od 10 września wychodzi w Berlinie dziennik osobny dla służących, który w programie zapowiedział, iż zadaniem jego będzie przedewszystkiem «obrona sług przed służbodawcami«, tudzież podawanie do wiadomości czytelników «jacy to bywają ci państwo.«

— **Starorzymskie cmentarzysko** odkryto w tych dniach pod Lahn w Górnej Austryi Między innemi wykopano w pośród starożytnych murów, szczątków jak się zdaje domów mieszkalnych, w głębokości metra pod ziemią, płytę alabastrową, na której spoczywała czaszka ludzka, tudzież różne naczynia.

— **Sąd przysięgłych** po raz pierwszy w Kroacyi zebrał się był dnia 26go września w Zagrzebiu. W pierwszej sprawie redaktora dziennika *Drawa*, Maksymiliana Kohna, oskarzonego o przestępstwo prasowe, werdykt brzmiał uniewinniająco.

— **Jako osobliwość konstytucyjną** przytaczają dzienniki peszteńskie fakt, że ludna gmina Szigeth-Szent-Marton na Węgrzech w roku przyszłym nie będzie posiadać ani jednego wyborcy, ponieważ wszyscy uprawnieni do głosowania jej mieszkańcy, nie wyjmując miejscowego notaryusza, kapelana i nauczycieli, zalegają z podatkami.

— **Zuchwały rabunek** wykonany został w nocy na 26 września w gmachu pocztowym w Monachium. Do biura, w którem przyjmowane bywają przesyłki, wkradli się złodzieje i zabrali paczkę zawierającą 53.200 mark w banknotach, oraz worek z 20.000 złr. w srebrze. Dwaj posługacze pocztowi, na których pada podejrzenie kradzieży, lub też porozumienia ze złodziejami, zostali uwięzieni. Wyznaczona jest zresztą nagroda w kwocie 500 mark za stanowcze wskazanie sprawców kradzieży.

— **O wielkim pożarze** donosi depesza z Pesztu. Zgorzały d. 27 września do szczętu wielkie składy drzewa przy tartaku Lorda. Po największych wysileniach zaledwie zdołano zlokalizować ogień.

— **Nowe planety.** Wiedza astronomiczna ciągle wielkie zaznacza zdobycze. Znów w dniu 28 września, jak donoszą depesze telegraficzne z Ann Arbor, w północnej Ameryce, dyrektor tamtejszego obserwatoryum astronomicznego J. Watson odkrył małego planetę w grupie asteroid, zaś następnego dnia t. j. 29 września astronom paryski Prosper Henry, drugiego takiego planetę, z któremi liczba znanych dotąd asteroid wzrosła do 169.

— **O wielkiem oszustwie** donoszą ostatnie dzienniki wiedeńskie. Hrabina Anna Strachwitz, zamieszkała w Wiedniu, a znana z smutnej sprawy porucznika Ertla, doniosła policyi, że urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń Phönix, Ludwik Hess, dnia 6 września wyłudził od niej różne papiery wartościowe w sumie 10 tysięcy złr. i odtąd się nie pokazał.

— **Mahometanie Indyj wschodnich,** jak donosi depesza telegraficzna z Bombaju, dnia 24 września odbyli tamże wielki mityng, na którym uchwalono wystosować do królowej Wiktoryi prośbę, ażeby nie dopuściła do żadnej zmiany w dotychczasowej polityce angielskiej w obec sprawy wschodniej, mianowicie zmiany, która by obojętnie przyjąć pozwoliła uszczuplenie państwa tureckiego.

— **Łodzi z epoki kamiennej** znaleziono w moczarowatej ziemi w Smalandzie, w Szwecyi. Łodzie te sporządzone są z pni jodłowych, wydrążonych z wielką zręcznością i stanowić mogą dowód, że rodzaj ten drzewa w wodzie lub w wilgotnym gruncie przetrwać może tysiące lat. W jednej z trzech znalezionych łodzi znajdują się wyraźne wcięcia na wiosła oraz deska, która służyć musiała za ławeczkę.

— **O tragicznym wypadku** donosi telegram z Pragi. Członek Rady państwa baron Korb-Weidenheim w czasie pogrzebu swego syna na zamku Waltsch nagle zakończył życie tknięty apopleksyą.

— **Co można znaleźć w starem biurku.** Wiedeńska *Deutsche Zeitung* opowiada: Adwokat nadworny dr. Perlep w tym roku na licytacyi zakupił stare biurko, które było przedtem własnością wdowy po doktorze Libitschu i w wielu miejscach było uszkodzone. Nowy właściciel w tych dniach dał to biurko stolarzowi Wanksowi do odczyszczenia, a ten przy robocie odkrył kryjówkę, w której znalazł obligacyę państwową na 500 zł. z kuponami od roku 1863. Stolarz natychmiast odniósł znaleziony papier wartościowy drowi Perlepowi, a ten złożył go w policyi. Z dalszego dochodzenia okazało się, że przed panią Libitsch, właścicielką biurka była polska hrabina Hasandrowiczowa (?), która jednak już nie żyje.

— **Tajemnicze samobójstwo.** Gmina Wiener Neustadt przesłała wiedeńskiej dyrekcyi policyi następujące ogłoszenie: Dnia 4 maja b. r. do hotelu tutejszego „pod złotym strusiem“ zajechała była nieznajoma pani, która w tymże hotelu przez otrucie odebrała sobie życie. Przed śmiercią nieszczęśliwa częścią ustnie, częścią zaś pisemnie dała do zrozumienia, że nazywa się Helena Richter, liczy lat 32 i że jest wdową bezdzietną po zmarłym przed dwoma laty kupcu w Tryeście. Wzbraniała się jednak wymienić imię chrzestne swego męża nieboszczyka, oraz swe własne nazwisko rodzinne, zapewniała tylko przed samą śmiercią, że nie pozostawia żadnych krewnych, że w drodze z Tryestu zatrzymywała się czas jakiś w Gradcu, i że rzeczy swe z tamtąd wysłała do Wiener Neustadt. Poprzednio miała ona stale mieszkać w Peszcie. Wzrostu była więcej niż średniego, dobrej tuszy, brunetka o ciemnych oczach i delikatnej cerze. Ubrana była elegancko. Część jej bielizny znaczona literami *R. R* W wielkim nowym, drewnianym, płótnem wybitym jej kufrze znaleziono wiele rzeczy ładnych to samo w ręcznej torbie podróżnej. Dotychczas nie zdołano stanowczo sprawdzić osoby samobójczyni, uprasza się zatem o wskazówki w tej

mierze, o ile wiadomość powyższa mogłaby w kim obudzić uzasadnione poszlaki co do osoby samobójczyni.

— **Dla powieściopisarzy i dramaturgów** znaleźć się może temat w następującem, zbyt może tylko romantycznie brzmiącem opowiadaniu *Kur. Płockiego*: W dobrach — w jednej z okolic niedaleko nas położonych, których nazwiska wymienić nie możemy z łatwo zrozumiałych powodów, przed 13 laty zginęła bez śladu dwuletnia córeczka właścicieli — pierwsze i najukochańsze ich dziecię. Długo zrozpaczeni rodzice daremne zarządzali poszukiwania, długo nieszczęśliwa matka gorzkie łzy roniła, a ojciec stroskany wielką za odnalezienie córki przeznaczył nagrodę; wszystkie starania próżne pozostały, trzeba się było z okropnym losem pogodzić, a czas, ten najlepszy lekarz, powoli zabliźnił bolesną ranę. Kilka tygodni temu banda Cyganów dobra te nawiedziła; po ich odejściu zauważano w chatach brak wielu przedmiotów, podejrzenie padło na znienawidzonych włóczęgów i kilkunastu wieśniaków puściło się w pogoń za nimi. Długo daremnie błądzili po lesie, wreszcie dostrzegli ukrywające się w zaroślach cygańskie dziewczę i przemocą uprowadzili ją z sobą. Stawiona przed wójtem śmiało zaprzeczała wszystkiemu, lecz odnalezione przy niej skradzione przedmioty dostatecznie jej winę udowodniły. Dziwiono się bardzo, że dziewczę, lubo opalone, miało jaśniejszą niż zwykłe Cyganki cerę, a jasne włosy i niebieskie oczy wskazały inne, nie wschodnie pochodzenie. Późnym wieczorem wsunęła się do dworu stara i pomarszczona Cyganka, żądając tajemnej z panią rozmowy — i wyjawiła, że pochwycona złodziejka jest skradzioną i opłakaną córką państwa, przytaczając jako dowód mały złoty krzyżyk z wyrytem imieniem, niegdyś własność zaginionego dziecięcia. Przywiązana do dziewczynki Cyganka, nie chciała jej widzieć w więzieniu i wolała oddać ją rodzicom. Któż opisze sprzeczne uczucia wstrząsające ich sercem! Radość ze znalezienia ukochanej córki, smutek odkrycia zgubnego wpływu wychowania na jej serce i zasady! Szczęście nie dozwoliło im się długo smucić, oboje pospieszyli natychmiast do więzienia gminnego, uwolnić biedne dziecię, przycisnąć je do serca, przyjąć do domu, niby zbłąkaną owieczkę. Lecz wkrótce ich radość w przerażenie się zmieniła, kiedy ujrzeli pustą izbę, i z ust strażnika straszną usłyszeli wiadomość, że kilka godzin temu dziewczyna zdołała uciec z więzienia. Rozesłano pogoń na wszystkie strony, kazano przetrząsać okoliczne bory, nigdzie nie dostrzeżono śladu dziewczęcia, które zapewne zbiedz musiało do Prus. Okropny to był cios dla rodziców; stracić dziecię, odzyskać je i znów utracić na zawsze — taka boleść opisać się nie da. Wypadek ten zdaje się być wymyśloną bajką czy powieścią, a jednak niestety! zbyt to prawdziwe i smutne zdarzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie przemysłu naftowego

III.

(*—er*) Ustawa górnicza wyklucza pewne płody w ziemi z pod własności gruntowej, uznając je za wolne do nabycia. W regule płody te znajdują się głęboko pod powierzchnią ziemi, i są już stworzone. Właściciel zaś ziemi w ogóle nabywa grunt, aby zużytkować powierzchnię i korzystać z płodów, które za jego przyczynieniem się ziemia wytwarza. Według tej płodności powierzchni gruntu mierzy się jego wartość, która wraz z innemi danemi ustanawia cenę. Jeżeli zatem dla celów górniczych zajmuje się powierzchnię gruntu, na którą jego właściciel przy nabyciu liczył, to słusznie i sprawiedliwie należy mu się wynagrodzenie uznanej wartości, która może być znaczną. Ale inaczej się rzecz ma co do wartości kopalń znajdujących się w głębi ziemi, mianowicie płynnych płodów, których ilość pod powierzchnią gruntu na szyb zajętego, nawet w przybliżeniu nie może być oznaczoną a wartość jest zawisłą od tylu rozmaitych i zmiennych okoliczności, że miary skutku nigdy naprzód oznaczyć niepodobna. Kto trochę tylko zna przemysł naftowy ten osądzi, jak trudnem jest przeprowadzenie zasady zapewniającej właścicielowi gruntu pewien udział w zysku. Najpierw kontrola w tej mierze jest trudną do przeprowadzenia bez wielu niesnasek i procesów. Powtóre byłoby to połączone z krzywdą dla sąsiada, jeżeliby kto kopiąc obok niego czerpał naftę z jego gruntu i nią innego wynagradzał. Nafta bowiem jest płynem i tam się ciśnie, gdzie jej prawo fizykalne nakazuje.

Tylko anormalny stosunek, jaki u nas między właścicielem gruntu a przemysłowcem naftowym panuje, doprowadza do zupełnego upadku produkcyę kopalni żywicznych.

Sejm uchwalając petycyę w roku 1861 po Najjaśniejszego Pana, chciał zastrzedz właścicielowi gruntu, mianowicie w mniej urodzajnych okolicach, możność polepszenia bytu, przez zużytkowanie łatwo dających się wydobywać kopalin żywicznych. W ten sposób miało być umożliwione utworzenie przedsiębiorstwa rolniczo przemysłowego. Tymczasem doświadczenie wykazało, że przemysł naftowy nie jest przystępnym dla właściciela gruntu, mianowicie właściciela mniejszej posiadłości na wsi. Przemysł naftowy bowiem wymaga tak z natury swojej jako też ze względu na wymogi dobrze prowadzonej policyi bezpieczeństwa, również i na stosunki handlowe, większego zasobu fachowej wiedzy, sztuczniejszych przyrządów i znaczniejszego kapitału wkładowego i obrotowego. Dla tego z bardzo małym wyjątkiem właściciele gruntu, za którymi sejm się ujął, nie trudnią się tym przemysłem. Z początku spekulanci obałamucając włościan, za bezcen nabywali prawo kopania a ponieważ wtenczas konkurencya zagranicznych płodów nie istniała, szybko i znaczne osiągnęli zyski. Tem łatwiej było to dla nich, ile że nie potrzebowano przestrzegać porządku górniczego i każdemu wolno było wydobywać z głębi ziemi podeszłą i niedaleko powierzchni znajdującą się naftę, której przedtem nikt nie czerpał.

Zyski te łatwe, obudziły w pewnych kołach żądzę wzbogacenia się a wskutek tego wzmagała się zgraja rozgorączkowanych spekulantów, którzy także w właścicielach ziemi wzbudzili chęć korzystania ze swej własności. Wymagania włościan przekroczyły granicę, w której mógłby istnieć i rozwijać przemysł naftowy, uporządkowany i zdolny do walki z zagraniczną konkurencyą

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy z powodu świąt żydowskich zmniejszył się w ubiegłym tygodniu. Ceny zboża i produktów były następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 do 9·65 złr., żyta 7·25 do 7·60 złr., jęczmienia 5·75 do 7 złr., owsa 5 do 5·50 złr., hreczki 6·50 do 7 złr., kukurudzy 5 75 do 6 30 złr, prosa 6·25 do 6·50 złr., grochu kuchennego 7·50 do 8·50 złr., grochu pastewnego 6·50 do 7 złr., soczewicy 8·50 do 9 złr., fasoli 7 złr, wyki 6 do 6 30 złr. koniczyny 40 do 56 złr., anyżu rossyjskiego 28 złr, anyżu płaskiego 20·50 do 26 złr., kminku 36 do 42 złr., rzepaku zimowego 15·50 do 16 50 złr. letniego 14·50 do 15·50 złr., rzepiku letniego 14·50 do 14·75 złr., lnianki 12·50 do 14 złr., nasienia lnianego 11·50 do 13 złr., nasienia konopnego 9 50 do 10 50 złr., chmielu 170 do 240 złr. w. a.

Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przechodowym około 12,000.000 kilogramów i 12,619 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,100.000, mąki i wyrobów mącznych około 417,000 nasion olejnych około 635,000, drzewa około 736,000, nafty i wosku ziemnego około 194,000, spirytusu około 1,105.000, jaj około 240,000, węgli około 667,000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 194 sztuk wołów, 7536 sztuk nierogacizny i 4889 koni.

Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,000.800 kilogramów i 7,457 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,705 800 kilogramów, 1992 sztuk bydła różnego rodzaju, zaś na ruch ku Wschodowi 1.295.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,119.500, mąki i wyrobów mącznych 78,900 spirytusu 11,500, produktów zwierzęcych 84,400, drzewa budulcowego i opałowego 1,766 400, kamieni i wapna 82,300, węgli 201,700 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło.

Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 1,738.855 kilogramów i 559 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 42,024, mąki i wyrobów mącznych 14,656, nasion olejnych 17,620, drzewa 304,514, nafty i wosku ziemnego 4,939, spirytusu 3,067, jaj 5,802, piwa 2,892 owoców 6,483, soli 64.028, żelaza 22,569, kamieni i wapna 278,600 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 323 sztuk wołów i 236 sztuk nierogacizny.

— **Produkcya cukru w Galicyi.** W sierpniu b. r. wyrobiła tylko cukrowarnia w Tarnowie 12.696·05 kilogramów cukru płynnego i 9.845·05 kilogramów cukru ziarnistego.

— **Wyrób wódki i piwa.** W sierpniu r. b. wyrobiono w 19 gorzelniach galicyjskich ogółem 187.760 opodatkowanych stopni alkoholu a w 192 browarach wywarzono ogółem 35.454 hektolitrów piwa.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W sierpniu b. r. wynosiła w Galicyi produkcya soli 92.636 metrycznych centnarów, sprzedaż zaś 96 916 metrycznych centnarów. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 110.025, sprzedaż zaś 107.203 metrycznych centnarów. Z porównania okazuje się, że w sierpniu r. b. była produkcya o 17.388, sprzedaż zaś o 10.287 metrycznych centnarów mniejszą niż w roku 1875

Z teatru wojny.

Lwów, 2 pazdziernika.

Według urzędowych doniesień z Belgradu, przekroczyła armia serbska dnia 28 września rzekę Morawę pod Bobowiszte i Buimirem (pół mili na północ i południe od Aleksinaczu), i obsadziła obie te wsie, położone po lewym brzegu Morawy. Równocześnie prawe skrzydło armii serbskiej pod dowództwem pułkownika Horwatowicza, działało na tyłach armii tureckiej i zajęło Kruszyce, wieś położoną w dolinie Ludaku, sześć kilometrów na zachód od Morawy. „W skutek tego, powiada urzędowy telegram belgradzki, armia turecka otoczoną była na swoich pozycyach. Bitwa trwała 12 godzin; główny bój toczył się pod Krewet, gdzie Czernajew osobiście dowodził.“

Telegram ten nic nie wspomina o rezultacie tej 12 godzinnej bitwy, widocznie nie była ona rozstrzygniętą 28 września. Według prywatnych wiadomości trwała bitwa jeszcze następnego dnia. Turcy mieli ponieść dotkliwe straty, między innemi stracić dwa działa i sześć wozów z amunicyą, które eksplodowały. Semliński korespondent *N. fr. Presse* donosi, że oprócz wyżej wzmiankowanych miejscowości zdobyli Serbowie także Teszycę. Jakkolwiek wiadomości o bitwie z 28 września są jeszcze niedokładne i w wielu punktach sprzeczne, można jednak prawie na pewne twierdzić, że dzień 28 września nie był pomyślnym dla Turków. Mianowicie utrata Teszycy bardzo musi być dla Turków dotkliwą, gdyż tamtędy prowadzi ich droga komunikacyjna do Niżu, którą ze względów zaopatrzenia armii koniecznie mieć muszą otwartą. Łatwo być może, że w skutek tej bitwy Turcy będą musieli zmienić cały swój szyk bojowy, jeżeli nie rozpocząć odwrót do Niżu. Zły to w ogóle znak dla Turków, że armia serbska po tylu klęskach i niepowodzeniach, odważyła się wystąpić zaczepnie przeciw zwycięskiej dotychczas armii tureckiej. Widocznie czuć się musi silniejszą od przeciwnika, który czas chwilowego rozejmu przebył zapewne w bezczynności i jak dawniej odniesione zwycięstwa tak teraz rozejm zaniedbał wyzyskać na swoją korzyść. Inaczej postępowali Serbowie, wzmacniali się oni w czasie rozejmu posiłkami i fortyfikowali swe pozycye. Minister wojny Nikolicz, który właśnie odbywał ispekcyę armii nadmorawskiej, przesłał rządowi serbskiemu bardzo pocieszający raport o stanie i usposobieniu tej armii. Położenie armii serbskiej nad Morawą jest według raportu ministra bardzo dobre i korzystne. W ciągu ostatnich dni czternastu fortyfikacye naokoło oszańcowanego obozu deligradzkiego zostały rozszerzone i wzmocnione całym nowo usypanym wieńcem okopów, uzbrojonym 80 ciężkiemi działami. Na tych umocnionych stanowiskach pod Deligradem znajduje się 78.000 żołnierzy. Czarnogórski pułk pod dowództwem wojewody Vrbicy liczy 4 200 odważnych ludzi i stoi w przedniej straży nad Morawą. Pułkownik Horwatowicz dowodzi 18.000 wyborowych żołnierzy, którymi zajmuje wyżyny pod Supowaczem. W Aleksinaczu stoi pułkownik Popowicz z dwunastu batalionami, ośmiu zaś bateryami dział uzbrojone szańce aleksinackie wzmocniono nowo usypanemi czterema redutami. Rosyjscy ochotnicy są po większej części wcieleni w bataliony serbskiej obrony krajowej, ale z części ich sformowano także oddzielne bataliony. Prawie wszystkie dowództwa są w rękach rossyjskich oficerów. Brygada wyłącznie z Rossyan złożona stoi tuż za pułkiem czarnogórskim prowadzonym przez wojewodę Vrbicę. Usposobienie wojsk jest bardzo wojenne. Armia przyjęła z radością wiadomość, iż rząd serbski nie zgodził się na zawieszenie walki. Nie powiodło się zupełnie zadanie, jakie miał mieć minister wojny, aby armię odwrócić od spełnionego przez nią ogłoszenia Serbii królestwem.

Z innych stron teatru wojny nie ma dziś żadnych wiadomości. Stan tureckiej armii nadtimockiej ma być wcale nie świetny. Osman basza ma wprawdzie pod swem dowództwem 25.000 wojska regularnego i 1000 Czerkiesów, które rozlokowane jest w Adlie, Zajczarze, Nikoloczernie, Izworze, Rakowicy, Widdyniu i Bregowie, ale musi to być nie tęga armia, kiedy dotychczas nie powiodło się Turkom wyprzeć dywizyi serbskiej liczącej tylko około 7000 ludzi z pozycyj w Niegotynie i Kladowie, którędy nieustannie przechodzą z Rumunii transporty ochotników i broni dla armii serbskiej.

Mukhtar basza miał podczas zawieszenia broni obsadzić kilka nowych pozycyj na terrytoryum czarnogórskiem. Książę Nikita, który po krótkim pobycie w Cetynii udał się znowu do głównej kwatery, skonstatowawszy to pogwałcenie rozejmu wyrazić miał życzenie, aby szanowano rozejm albo też rozpoczęto otwarcie na nowo kroki nieprzyjacielskie. Wspomnieć tu w końcu wypada, że książę Nikita wyjeżdżając do obozu, kazał wypuścić na wolność Osmana baszę, wziętego „żywcem“ do niewoli pod Wilczym Dołem i trzymanego dotychczas w Cetynii.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan nadał fldmporucznikowi Józefowi br. Ringelsheimowi, komendantowi wojskowemu w Hermanstadzie i właścicielowi gal. pułku piechoty nr. 30, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Król saski Albert wyjechał d. 30 z. m. z Wiednia.

Do Pragi przybędzie w tych dniach 93 dostojnych osób z dworu cesarskiego na uroczystą instalacyę Jej c. i k. Wysokości Arcyks. Maryi Krystyny.

W Pradze uwięziono d. 30 z. m. 19 członków Internacionalu. W tym dniu miało się odbyć tajne walne zgromadzenie tego stowarzyszenia, ale policya uwiadomiona o tem wcześnie, przeszkodziła zgromadzeniu w naradach. Pomiędzy uwięzionymi jest redaktor dziennika *Arbeiterfreund*, Zatopocky i redaktor innego czeskiego pisma, p. Koss, tudzież kilku robotników z Pilzna i Wiednia.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 30 z. m. interpelował Chorin ministra prezydenta w sprawie długu 80 milionowego, Iranyi zaś w sprawie wschodniej. Obie interpelacye podamy jutro w dokładnem streszczeniu. Ludwik Czernatony interpelował prezydenta ministrów w sprawie internowania a następnie wypuszczenia rossyjskich poddanych, jadących do Serbii. Minister prezydent przyrzekł odpowiedzieć na wszystkie te interpelacye w bieżącym tygodniu.

Izba wyższa sejmu węgierskiego odbyła d. 30 z. m. pierwsze posiedzenie po feryach, na których załatwiła kilka formalności.

Według informacyj, które nam przesyła dziś nasz stambulski korespondent *(M)* kwestya odpowiedzi tureckiej na przedstawienia pokojowe mocarstw nie została jeszcze stanowczo rozstrzygniętą. Dnia 27 września odbyła się narada tureckich ministrów, i ułożono wprawdzie odpowiedź, która wcale nie czyni zadość wymaganiom Europy, ale pozawczoraj, t. j. 30 września zebrać się miała wielka nadzwyczajna rada najwyższych dygnitarzy całego państwa. Na tej radzie omówioną ma być powtórnie odpowiedź Wysokiej Porty na żądanie mocarstw europejskich. Według pierwszej redakcyi t. j. z dnia 27 września odpowiada rząd turecki na żądanie autonomii administracyjnej i lokalnej dla prowincyj chrześcijańskich w ten sposób, że obwieszcza reformy proponowane w znanej nocie hr. Andrassego, przyjętej przez Portę dnia 13 lutego. Rząd turecki akceptuje i ogłasza te reformy dla całego kraju, a tem samem nie chce wymienić z osobna i z naciskiem Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi i traktować ich wyjątkowo. Taka odpowiedź oczywiście nie zdoła zadowolić mocarstw — a ambasadorowie europejscy upierają się przy żądaniu gwarancyj, co zresztą odpowiada myśli berlińskiego memoryału. Dalej wymagają posłowie, aby rząd turecki notyfikował reformy urzędownie wszystkim mocarstwom. *On demandera a la Porte des garanties pour l'execution des reformes promises et une notification officielle de ces reformes aux puissances garantes* — ma się wyrażać dokument instrukcyjny. Czy jednak Rossya poprzestanie na tem — wątpić należy. Turcya w żaden sposób większych ustępstw uczynić nie zechce, zwłaszcza że otrzymać miała zapewnienie od Anglii, że skoro te koncessye wykona, Anglia innych wymagać od niej nie będzie. Opinia publiczna i ministeryalna stanowczo jest przeciwna wszelkim ustęp-

stwom — tylko sułtan Abdul Hamid i Midhat basza stanowią wyjątek. Jeżeli mimo ustępstw przyjdzie do wojny, stanowisko Midhata baszy stanie się niemożliwem.

O misyi generała Sumarokow-Elston, który jak wiadomo przybył do Wiednia z własnoręcznem pismem cesarza Aleksandra do Najj. Pana, pisze *Fremdenblatt*: „List cesarza rossyjskiego zawiera wyraźne zapewnienie, że cesarz polityki swojej nie odłączy od polityki austryackiej i pragnie iść ręka w rękę ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, nie dążąc do żadnych samolubnych, odrębnych celów. List trzyma się ściśle zasad, ułożonych na zjeździe reichstadzkim, od których polityka rossyjska dotychczas nie zboczyła. Stosunki zmieniły się wprawdzie od tego czasu, pojawiły się nowe problemy, których w Reichstadt nie można było przewidzieć, a które naturalnie muszą być rozwiązane. Nie jest jednakowoż prawdą, aby list cesarza rosyjskiego miał znaczenie „ostatniego kroku“ jak w ogóle manifestacya cesarza Aleksandra nie ma tej cechy naglącej, jaką jej przypisywano. Treść listu cesarskiego, który ma być nadzwyczajnie krótki, mówi w ogóle tylko o ewentualnościach, o rzeczach, które nie dojrzały jeszcze do rozstrzygnięcia, a ci, którzy uważają go za *ultimatum*, są w błędzie.“

O pobycie hr. Sumarokowa w Wiedniu pisze ten sam dziennik: Generalny adjutant JCM. cesarza Rossyi, generał porucznik hr. Sumarokow-Elston odjeżdża w sobotę albo w niedzielę rano pociągiem kuryerowym do Belgradu. Wczoraj (30 września) po południu Jego Excell minister spraw zagranicznych hr. Andrassy był dwa razy w hotelu Imperial, aby oddać wizytę hr. Sumarokow, ale oba razy nie zastał go. Hr. Sumarokow konferował popołudniu z ambasadorem rossyjskim Nowikowem a następnie udał się do pałacu ambasadora włoskiego hr. Robilant, który go zaprosił na obiad. Także dziś w południe konferował ambasador rossyjski długo z hr. Sumarokowem w hotelu Imperial. Podczas konferencyi pojawił się w hotelu serbski agent dyplomatyczny, Żukicz, ażeby hrabiemu złożyć wizytę, nie został jednak przyjętym.“

O stanie akcyi pokojowej w Konstantynopolu otrzymała *Polit. Corr.* następującą wiadomość telegraficzną: „Warunki pokojowe, przedłożone Porcie dadzą się streścić w tych słowach: Dla Serbii i Czarnogóry *status quo ante*, Porta ma się zobowiązać protokołem, przez wszystkie mocarstwa podpisanym do udzielenia Bośnii i Hercegowinie takiej autonomii lokalnej czyli administracyjnej, którąby ludności nadawała prawo kontrolowania urzędników i zapobiegania samowoli. Reformy które mają być udzielone Bułgaryi, będą jeszcze poddane szczegółowej dyskusyi. O utworzeniu nowych państw lenniczych nie może być mowy. Porta miała w zasadzie zgodzić się na te propozycye, domaga się tylko aby słowo „autonomia“ zmienione zostało na „reformy“. Co do gwarancyi, wskazała Porta na utworzenie rady narodowej, która daje wszelką możliwą gwarancyę.“

O bitwie z 28 września mamy dziś wiadomości także ze strony tureckiej. Depesza z Konstantynopola z 29 września donosi: „Raport Ejuba baszy stwierdza, że Turcy odnieśli wczoraj pod Aleksinaczem znaczne zwycięstwo. Serbowie, którzy na całej linii nadmorawskiej rozpoczęli na nowo kroki nieprzyjacielskie, zostali pobici i z wielkiemi stratami odparci.“ Korespondent *Neue fr. Presse* telegrafuje o tej bitwie z Peskanicy 30 września: „Główny atak serbski skierowany był przeciw lewemu skrzydłu tureckiemu dowodzonemu przez Hafiza na północny wschód od Diunis i Adila baszów na wschód od Kawnicka. Atak po trzykroć świeżemi siłami ponawiany, został zawsze zwycięsko odparty. Siły walczących tu wojsk serbskich oceniają na 30000, gdy Hafiz miał tylko 8, Adil zaś tylko 12 batalionów. Hafiz, który mimo krzyżowego ognia 7 bateryj nieprzyjacielskich utrzymał swe pozycye, ma być za tę bitwę mianowany ferikiem. Od frontu główny atak skierowany był przeciw mostowi tureckiemu, który ogniem 4 bateryj częściowo został zburzony. Jedna brygada serbska przeszła pod Drazewaczem na lewy brzeg Morawy w zamiarze obsadzenia wzgórz pod Teszycą i odcięcia Turków od Niżu. Serbowie zapomnieli, że aby odciąć nieprzyjacielowi odwrót, trzeba go wprzód pobić, i odpokutowali za to olbrzymiemi stratami, które w odwrocie ponieśli. Przez ten ruch Serbów na Teszycę była komunikacya z Niżem przez 5 godzin przerwaną. Turcy zajmują obecnie te same co przed bitwą stanowiska, których ani na chwilę nie opuszczali. Jeńcy wojenni zeznają, że każdy batalion serbski dowodzony jest przez dwóch oficerów, z których jeden jest Serbem drugi Rossyaninem. Siły Czernajewa w tej bitwie i straty serbskie rozmaicie są podawane, pewnem jest jednak, że artylleryа serbska miała liczebną przewagę nad turecką i że Hafisz i Adil walczyli przeciw potrójnej przemocy. Ja oceniam straty serbskie na 4000 ludzi, Turcy, którzy tylko odpierali ataki mniej ucierpieli.“ Że Serbowie nie zdołali utrzymać się w Teszycy potwierdza także generał rossyjski Komarów, który raportuje, że rezultatem bitwy było utrzymanie się obu stron na dawnych stanowiskach. Wedle telegramu *Presse* z Belgradu poległo w tej bitwie 22 oficerów rossyjskich. Dnia 30 września walczono znowu. Porta rozkazała Abdul Kerimowi rozpocząć kroki zaczepne.

Czarnogóra oświadczyć miała Porcie, że jeżeli do 3 października nie zostanie zawartem formalne zawieszenie broni, rozpocznie na nowo kroki nieprzyjacielskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 października. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* istnieć ma okólnik księcia Gorczakowa, w którym wielki nacisk położony jest na gwarancye, jakich żądać należy od Turcyi, aby wykonała reformy.

Journal de St. Petersbourg pisze: Nawet najdalej posunięte reformy tureckie nie mogą stanowić podstawy pokoju — jeżeli nie będą dane odpowiednie gwarancye. Kwestya rękojmi jest najważniejszą, jeżeli chrześcijanie mają być uwolnieni od samowoli tureckiej. *Fremdenblatt* przywiązuje także wielką wagę do gwarancyj, które uważa za nieodzowną konieczność.

Według *Tagblattu* generał-adjutant cesarza Aleksandra hr. Sumarokow-Elston odjechał już z Wiednia.

Dzisiejsze wiadomości z pola walki stwierdzają, że Turcy odnieśli znaczne zwycięstwo w ostatniej bitwie nad Morawą. Abdul Kerim basza ma dziś rozpocząć kroki nieprzyjacielskie.

Ex-sułtan Murad dogorywa.

Raguza, 2 października. Konsul angielski Monson odjechał z polecenia swego rządu do Cetynii, aby skłonić rząd czarnogórski do przyjęcia warunków pokojowych. Panuje zdanie, że Czarnogóra skłoni się do pokoju.

Konstantynopol, 2 października. Zapowiedziana na wczoraj wielka narada dostojników państwa nie przyszła do skutku. (*Obacz Ost pocztę.*) Dziś odbyła się rada ministrów. Riza basza mianowany ministrem handlu, Mahmud Damat basza Wielkim mistrzem artyleryi. Z Niszu donoszą urzędownie pod dniem 30 września, że Turcy odparli pod Aleksinaczem ponowny atak serbski.

Belgrad, 1 października. (Biuletyn urzędowy) Wczoraj uderzyli Turcy w sile 20.000 ludzi i 40 działami na armię serbską pod Gredetynem z zamiarem odcięcia linii odwrotowej serbskiej. Po 12-godzinnej walce Turcy zostali zupełnie odparci. Armia serbska utrzymała się na swych pozycyach.

Petersburg, 2 października. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że list cesarza Aleksandra, doręczony przez hr. Sumarokowa cesarzowi Austryi nie był komunikowany tutejszemu ministeryum. Wieści o specyalnych inwitacyach do kongresu i o wojskowej interwencyi uważane tu są za domysły, które maskują się niby pozytywną wiedzą. To pewna, że każde pismo, które pochodzi bezpośrednio od cesarza Aleksandra, ma tylko charakter stanowczo i wybitnie przyjaźny utrzymaniu pokoju.

Ateny, 1. paźdz. Na dzisiejszym mityngu, na którym zebrało się 5000 osób z lepszych stanów, wyrażono mocarstwom podziękowanie za sympatye okazane dla Chrześcian tureckich, i uchwalono protest przeciw tępieniu żywiołu greckiego w państwie ottomańskiem, przy czem zaniesiono prośbę do rządu aby armię i marynarkę postawił na stopniu odpowiednim możliwemu następstwu wypadków.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za za październik dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 paździenika 1876.

Hotel Żorza.

Pp. A. Hauser z Brodów. — J. Jełowicki z Daszawy. — J. Wasilewski z Kończak.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Rechen z Wiednia. — G. Jakubenz z Probabina. — K. Mochacki z Stanisławowa. — M. Nowakowski z Stasina. — F. Podolski z Sprynicz.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Czechowicz z Mosta. — P. Bogdan z Nikłowic. — J. Sałwicki z Zubrza. — E. Ujejski z Mełny.

Hotel Europejski.

Pp. J. Czajkowski z Sarnik. — W. Maksymowicz z Kurowic.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 2 października 1876.

Pp. W. br. Lewartowski do Brzeżan. — C. Sosnowski na Wołyn. — L Karszniewicz do Śniatyna. — R. Bartmański do Leszczyny. — A. Jaworski do Skwarzawy. — W. Mierzyński do Bryłowa. — W. Nanowski do Przemyśla. — K. Strzelecki do Złoczowa. — W. Wróblewski do Czortkowa. — W. Zarewicz do Niskołyz.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 726·94mm. — Psychrometr suchy 10.4°C Psychrometr wilgotny 9·8°C. Prężność pary 8·7mm Wilgoć 93%. — Zachmurzenie 9 · Wiatr NW.2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 8·3°Rm.

Barometr opada.

z dnia 2 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 729·66 mm. Psychrometr suchy 12.°C Psychrometr wilgotny 11·4°C. — Prężność pary 9·7 mm. Wilgoć 94 %. Zachmurzenie 9. Wiatr SW·2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 10.4mm

Temperatura powietrza + 9·6°R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 30 września 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	206	—	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	50	86	30
„ „ „ 4% „	78	50	79	40
„ „ „ 5% okresow.	85	50	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	65	89	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	25	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	85	65	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	66	5	76
Dukat Cesarski . . .	5	72	5	82
Napoleond'or . . .	9	70	9	80
Pół imperyał	9	80	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	67
„ „ papierowy .	1	58¾	1	60½
100 Marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze .	100	50	103	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 września 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.90	67.05
„ „ „ w srebrze . .	69 65	69.80
Losy z roku 1839 całe	258.—	259.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	258.—	259.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.90	112 10
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.50	117.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131 25
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.—	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	85.80	86.10
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.40	74.80
Węgier	74.20	74.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	83 25	83.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	154 30	154.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	665.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	859.—	860.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	368.—	370.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	142.—	142.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1815.—	1820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.75	209.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.—	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	283.—	283.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.50	80.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	87.—	88.—

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.40	94.70
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	66.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.25
„ „ „ po 5% . . .	—.—	97.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.40	67.70
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.75	97.25
„ „ „ „ II. emisyi . .	92 75	93.—
„ „ „ „ III. „ . .	90.75	91.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.25	77.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	161.—	162.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.50	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k. .	39 75	40 —
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.50	32 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	22.25	22 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	25.—	25 50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.75	58 95
Berlin za 100 mark w. n. p. .	58 80	58 95
Frankfurt 100 mark p. . .	58 80	58 95
Hamburg za 100 w. p. n. . .	58.80	58.95
Londyn za 10 ft. szt. . .	120 90	121.25
Paryż za 100 fr. . . .	47.85	48 —
Kurs złota.		
Dukat ces. men. .	5 77.50	5.78 50
„ peł. wagi . .	5.79.—	5.81.—
Korona . . .	—.—	—.—
20-frankówka . .	9.65.—	9.66.—
Rossyjski imperyał . . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.70	101 80

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

30 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	25
„ „ „ w srebrze . . .	68	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	842	—
„ „ kredytowego bez kupona .	151	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	25
Srebro	102	40
Napoleond'or	9	78
Dukat cesarski men.	5	87
100 Marek	60	10

(4591 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 12434. C. k. m. d. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia, że dochodzenie celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Walawa, dnia 5 października 1876 r. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Przemyśl dnia 28 września 1876.

(4497 3—3) **Edykt.**

L. 13065. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Władysława Rowińskiego, że pod dniem 29 sierpnia 1876 do licz. 13065 przeciw niemu Markus Ferster wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 150 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Marksteina, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Władysława Rowińskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 sierpnia 1876.

(4511 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3689. Bartłomiej Skibiński właściciel gruntu z Darachowa, został za marnotrawcę uznany, i temuż kurator w osobie Tomasza Moczulskiego nadany.

C. k. sąd powiatowy
Wiśniowczyk dnia 16 września 1876.

(4492 3—3) **Edykt.**

L. 45730 C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Teodora Scholtisa, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że na prośbę Mojżesza Goldmanna, wyznaczono uchwałą z dnia dzisiejszego do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi różnych praw Teodora Scholtisa z kontraktu z dnia 12 Lipca 1867 wypływających, w stanie biernym dóbr Zabratówka uskutecznionej, termin na 6 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem, i doręczono tę uchwałę ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. Dr. Schrenzlowi.

Wzywamy przeto p. Teodora Scholtisa aby temu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż wyniknąć mogące z zaniedbania tego skutki, sam sobie przypisać będzie musiał. Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 2 września 1876.

(4427 3—3) **Edykt.**

K. 47615. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Ernestyna Menkes przeciw Janowi Gruberowi i Katarzynie Gruberowej o uznanie iż resztująca wierzytelność 375 zł. w. a. z pn. z większej 700 złr. w. w. pochodząca Dom. 22 pag. 273 n. 37 on. zaintabulowana zgasła i ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 136 3/4 położonej ma być wykreśloną pod dniem 29 sierpnia 1876, l. 47615 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowano i do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczony.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Grubera i Katarzyny Gruberowej a względnie tychże z imienia życia niewiadomych spadkobierców nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Bobownika z substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa według ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 1 września 1876.

(4476 3—3) **Edykt.**

L. 492.9 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Samuel Horowitz na podstawie wekslu z dnia 12 września 1875 r. na 400 złr. a. w., przeciw Maurycemu Jaroszyńskiemu pod dniem 22 lipca 1876 r. l. 40426 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 28 lipca 1876 r. przeciw Maurycemu Jaroszyńskiemu nakaz zapłaty sumy 172 złr. 80 ct. wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Maurycego Jaroszyńskiego jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę tutejszego adw. Dr. Pennanowskiego z zastępstwem adw. Dr. Balko kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa według ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu powyższy nakaz doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.
Lwów dnia 9 września 1876.

(4501 3—3) **Edykt.**

L. 18784. C. k. sąd krajowy Krakowski wzywa posiadacza wekslu w ostatnich dniach marca 1875, p. p. Wojciecha Böhma, Jana Böhma, Jana Böhma i Maryę z Małasińskich Böhmową wystawionego (akceptowanego dnia 1 lipca 1876 w Krakowie płatnego, na kwotę 100 zł. w. a., na zlecenie p. Antoniego Pawła Świerczewskiego opiewającego, aby rzeczony weksel w zakresie dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie Lwowskiej licząc, sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że wrazie przeciwnym ów weksel za umorzony zostanie uznanym.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4420 3—3) **Edykt.**

L. 7446 Z miejsca pobytu niewiadomych B Mantla i Hillego Engelharda zawiadamia się że na podstawie przez nich na rzecz Weiskopfa & Bohnera wekslem z daty: Gablonz a Nro. 28 marca 1876, przyjętej sumy 400 zł. w. a. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. p. Binderowi z zastępstwem adw. Dr. Reinesa doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.
Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4514 3—3) **Edikt.**

Z. 5174. Vom k. k. Bezirksgerichte Przeworsk wird der Innhaber des in Verlustgerathenen Depositenscheines der Krakauer Militär Verpflegsverwaltung dto 6 April 1875 über drei ungarische Premienscheine:

Serie 2107 N. 17 a 100 fl.
„ 2612 „ 1 „ 100 „
„ 1476 „ 4 „ 50 „

ausgefordert binen einem Jahre den Besitz dieser Urkunde hiergerichts anzuzeigen.

Przeworsk, 14 August 1876.

(4528 3—3) **Edykt.**

L. 602. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie czyni wiadomo, że na rzecz c. k. prokuratoryi skarbu imieniem wys. skarbu pto 6 złr. 52 1/2 ct. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż domu i gruntu pod l. 127 w Luczy położonego, protokołem z dnia 24 lipca 1874, l. 5241 opisanego, do spadkobierców Michała Oryszczuka należącego.

Celem wykonania tej sprzedaży wyznaczają się termina na dzień: 27 października 1876, na dzień 27 listopada 1876 i na dzień 27 grudnia 1876, każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu tusądowym.

Na dwóch pierwszych terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową 115 złr. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także poniżej ceny, atoli nie niżej ceny 70 złr. w. a. za gotówkę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Bliższe warunki i dotyczące akta są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Peczeniżyn dnia 15 lutego 1876.

(4542 3—3) **Edykt.**

L. 389. C. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem że w dniu 20 lipca 1862 umarł w Zapałowie gospodarz Hryc Czopko z pozostawieniem dwóch gospodarstw włościańskich i ustnego kodycylu.

Gdy teraźniejsze miejsce pobytu prawnego spadkobiercy Iwana Czopko, który był wnukiem zmarłego brata spadkodawcy Myśka Czopko a synem Stefana Czopko tutejszemu sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż Iwana Czopko niniejszym edyktem, by w przeciągu jednego roku, w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę względem przyjęcia spadku po ś. p Hrycu Czopko wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek ten z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Niedohoda przeprowadzony zostanie.

C. k sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 29 czerwca 1876.

(4532 3—3) **Obwieszczenie**

L. 1825. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach wiadomo czyni że na zaspokojenie należącej się Majerowi Desserowi kwoty 20 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż części realności włościańskiej pod N 113 w Gliniku Marcina Bokoły własnej ciała tabularnego nie mającej w dwóch terminach a to dnia 30 października 1876 i dnia 30 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem z dołożeniem że na powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. W razie bezskuteczności sprzedaży na tych terminach wyznaczy się do ułożenia warunków lżejszych na dzien 18 grudnia 1876, 10 godz z rana do którego wszystkich wierzycieli prawo zastawu mających z tym dodatkiem się wzywa aby stanęli i wnioski swe poczynili gdyż przeciwnie będą uważani że bezwarunkowo przystępują do wniosków większości.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość z oszacowania pochodzącą w kwocie 170 zł. w. a. zaś wadyum 10% z ceny wywołania. Resztę warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania mogą sobie chęć kupna mający przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy.
Ropczyce dnia 12 września 1876.

(4547 3—3) **Sprostowanie.**

L. 8741. W obwieszczeniu z dnia 22 marca 1876, do l. 2.143 umieszczonem w numerach 199, 200 i 201 „Gazety Lwowskiej" w dotyczącem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Aleksandra Sidorka zaszła pomyłka w nazwisku które wyrażono „Sidrek" zamiast „Sidorek", co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd powiatowy
Buczacz dnia 23 września 1876.

(4549 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2634. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do publicznej wiadomości iż na zaspokojenie pretensyi w kwocie 32 zł. w. a. z pn. Izraela Krebsa przeciw Wojciechowi Gacek, odbędzie w dniu 12 października 14 listopada i 14 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana na powyższych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzeciej poniżej ceny szacunkowej przymusową sprzedaż gruntu pod l. k. 4 w Dąbrówce, ciała tabularnego niestanowiącego.

Wadyum wynosi 15 zł. w. a.; cena wywołania zaś 150 zł. w. a. Akt spisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Tuchow dnia 26 sierpnia 1876.

(4548 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7000. Przy c. k. Dyrekcyi Policyi, w Krakowie została opróżnioną posada woźnego z roczną płacą 350 złr. w. a., 25 procentowym dodatkiem, mieszkaniem i umundurowaniem.

Ubiegający się o tę posadę, którzy zadość uczynili wymaganiom ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. p. p. XXIV. 60, powinni przesłać swoje podania do Dyrekcyi Policyi w Krakowie w terminie 4 tygodni, licząc od dnia 26 września 1876.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi
Kraków dnia 26 września 1876.

(4537 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15681. Na mocy uchwały Rady kr. st. m. Lwowa z dnia 7 września 1876, l. 15681 ma być w bieżącym roku szkolnym 1876/7 przy szkole żeńskiej im. Elżbiety otworzoną piąta klasa jako przechodowa do urządzić się mającej ośmio klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej.

Zapisy do tej 5 klasy odbywać się będą w Dyrekcyi szkoły żeńskiej im. Elżbiety od dnia 1 do 8 października 1876 r. Zapisującę się uczennice mają wykazać się świadectwem ukończonej 4 klasy szkoły pospolitej.

O tem zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów chcących swoje córki lub pupilki zapisać do wspomionej 5 klasy, ażeby się w oznaczonym terminie zgłosili.

We Lwowie dnia 16 września 1876.

(4546 3—3) **Edykt.**

L. 49209. C. k. lwowski sąd krajowy jako handlowy wzywa posiadacza wekslu z daty Lwów 23 września 1874 na kwotę 1000 złr. w. a. opiewającego przez Jana Jaruntowskiego do zapłaty przyjętego a dnia 23 grudnia 1874 we Lwowie płatnego, aby weksel ten do dni 45 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel ten za amortyzowany uznany będzie.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 9 września 1876.

(4587 2—3) **Edykt.**

L. 3988. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 24 Października 1876, 22 Listopada 1876, i 19 Grudnia 1876 każdym razą o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 323, dłużnika Jwana Bojczuka z Iliniec własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 132 złr. w. a. ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Jakóba Thaua, w kwocie 55 złr. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 24 Listopada 1875.

(4541 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4620. Podaje się do publicznej wiadomości, że Franciszek Radziechowski z Brodeł uchwałą ces. kr. sądu krajowego w Krakowie z dnia 16 września 1876 l. 22119 za marnotrawcę uznany został, tudzież że mu kuratora w osobie Wojciecha Karus gospodarza z Brodeł dodano.

C. k. sąd powiatowy
Kreszowice 19 września 1876.

(4550 3—3) **Edykt.**

L. 8945. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Hindę Grünzweig z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny wniesionego przeciw niej przez Rachelę Kahane pozwu o zapłatę sumy wekslowej 220 rubli dep. adw. Dr. Mijakowski ze zastępstwem adw. Dr. Billeta kuratorem dla niej ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 16 września 1876.

(4551 3—3) **Edykt.**

L. 3337. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia niniejszem spadkobierców po ś. p. Kasprze Duszeńka że małżonkowie Józef i Regina Chruściel pod dniem 30 października 1875, do l. 8210 pozew o uznanie że spadkobiercy po ś. p. Jakóbie Smyk za właścicieli całej realności pod l. k. 99 rep. 605 w Gródku położonej, zaś powodowie za właścicieli 849/7223 części tejże realności zaintabulowani być mają, w tutejszym sądzie wytoczyli, na który to pozew do rozprawy ustnej termin na dzień 11 października 1876 o godzinie 10 z rana został wyznaczony, i że tymże kurator ad actum w osobie p. Aleksandra Tomaszewskiego został ustanowiony.

Gródek dnia 31 sierpnia 1876.

(4500 3—3) **Edykt.**

L. 18783 C. k. sąd krajowy Krakowski wzywa posiadacza wekslu w ostatnich dniach Marca 1875 przez pp. Wojciecha Böhma, Jana Böhma, Jana Böhma i Maryę z Małasińskich Böhmową, wystawionego (akceptowanego) dnia 1 stycznia 1876 w Krakowie płatnego, na kwotę 100 zł. w. a., na zlecenie p. Antoniego Pawła Świerczewskiego opiewającego, aby rzeczony weksel w zakresie dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej licząc, sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym ów weksel za umorzony zostanie uznanym.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4544 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 11407. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że u niej odbędzie się celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa wstępujących okręgach dzierżawnych na r. 1877 z milczącem przedłużeniem na r. 1878 i 1879 w razie zaniechania wczesnego wypowiedzenia albo bezwzględnie na jeden rok lub na trzy lata z zastrzeżeniem zatwierdzenia czasu trwania dzierżawy publiczna licytacya w następujących terminach a to:

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	cena wywołania zł.	ct.	termin licytacyi	w godzinach urzędowych
1.	Lubaczów wraz z 19 miejscowościami	III	1710	—	16 października 1876	od godziny 8ej. rano do 12ej. w południe
2.	Rawa, Uhnów, Magierów i Niemirów wraz z 74 miejscowościami	III.	6329	—	17 października 1876	od godziny 8ej. rano do 12ej. w południe

Pisemne oferty zadatkiem 10% zaopatrzone, można wnieść na dniu, termin licytacyi poprzedzającym, do godziny 2ej. po południu u Naczelnika powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

Warunki licytacyi wraz ze spisami miejscowości do każdego okręgu dzierżawnego należących, można przejrzeć albo w powiatowej Dyrekcyi skarbu albo u nadzorów straży skarbowej Przemyskiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Przemyśl dnia 21 września 1876.

(4619 1—3) **Konkurs.**

L. 1265/R. s. o. Ogłasza się niniejszem konkurs na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etatowej trzechklasowej w Wiśniczu nowym z roczną płacą 270 złr. i dodatku od gminy 100 złr.

Podania do 15 listopada 1876 r. wnieść należy. C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dnia 25 września 1876.

(4559 1—3) **Edykt.**

L. 10321. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leopolda Chodackiego w kwocie 900 zł. a. w. z większej 1200 zł. w. a. pochodzącej wraz z 6% odsetkami od 20 maja 1871 od tej kwoty 900 zł w. a. policzyć się mających tudzież dalszej wierzytelności 74 zł 60 ct. w. a. z 6% odsetkami od 20 maja 1871 policzyć się mającemi jak niemniej celem zaspokojenia przyznanych już poprzednio kosztów egzekucyi 11 zł. 51 ct. a. w. i 16 zł. 36 ct a. w. i dalszych kosztów egzekucyi w kwocie 14 zł. 6 ct. w. a. dozwoloną została egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 73 w Tarnowie na Zawalu położonej wedle Dom. 11 pag. 69 n. 10 haer. dłużniczki Anieli Iwańskiej własnej, która to sprzedaż w tutejszym c. k. sądzie obwodowym na terminach dnia 30 października 1876 i 29 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami uskutecznioną zostanie:

1. Sprzedaż odbędzie się na wyznaczonych dwóch terminach nie poniżej ceny szacunkowej tejże realności, która aktem oszacowania w sumie 4986 zł. 93 ct. w. a. oszacowaną została, ryczałtem.
2. Za cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową 4986 zł. 93 ct. a. w.
3. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć na ręce komisyi licytacyjnej wadyum 498 zł 69 ct. a. w. w gotówce, w kartach wkładkowych tarnowskiej kasy oszczędności, w banknotach austr. lub w obligach długu Państwa albo w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego z kuponami według kursu w Gazecie Lwowskiej, w dniu licytacyi notowanego.
4. Gdyby nabywca któregokolwiek z powyższych warunków niedopełnił, traci złożone wadyum na rzecz wierzycieli hipotecznych i odbędzie się na prośbę któregokolwiek z wierzycieli lub dłużnika relicytacya owej realności na jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo prawnego nabywcy, na którym terminie w mowie będąca realność i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
5. Gdyby rzeczona realność na żadnym z terminów na dzień 30 października 1876 i 29 listopada 1876 wyznaczonych za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, na ten wypadek wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 29 listopada 1876 o 4 godzinie po południu, z tem zastrzeżeniem, że nie stawający na tym terminie wierzyciele poczytani będą za zgadzających się na to, co większość stawających uchwali.

Akt oszacowania i wyciąg tabularny rzeczonej realności, niemniej warunki licytacyjne, mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

O czem strony, tudzież wiadomi wierzyciele do rąk własnych, ci zaś którzyby po 16 czerwca 1876 jako ostatnim dniu uzupełnionego wyciągu hipotecznego hipotekę na realności Nr. 73 w Tarnowie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające albo zupełnie, albo przed terminem licytacyjnym nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Malawskiego z substytucyą adw. Dr. Ringelheima tudzież przez niniejszy edykt zawiadomieni zostają.

Tarnów dnia 14 września 1876.

(4596 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3422. C. k. sąd powiatowy przedsięwziemie dnia 19 października, 9 listopada i 7 grudnia 1876, każdym razem o 10 godzinie rano. a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 180 złr. na trzecim zaś i poniżej takowej, publiczną sprzedaż północnej części domu pod Nr. 101/72 w Makowie położonego, własnością Wincentego i Maryanny Gołuszków będącego, na zaspokojenie pretensyi Anny Knapik pto 28 złr. w. a z pn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć.

Maków 12 września 1876.

(4595 1—3) **Edykt.**

L. 1279. C. k. sąd powiatowy w Kutach, podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia dłużnej kwoty 518 zł. wraz z kosztami na rzecz Dominika Norsesowicza odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu w dniu 26 października 23 listopada i 14 grudnia 1876, każdym razem o godz 9 z rana, publiczna sprzedaż części realności pod l. k. 383, w Kutach położonej, na Berla Suchera ut. libr. Dom. Tom. II pag. 97 n. tab. 194 w księdze gruntowej miasta Kuty zaintabulowanej, za cenę wywołania 260 zł. za złożeniem wadyum w kwocie 26 zł. z tym publicznie sprzedaną będzie że przy trzecim terminie sprzedaż i poniżej ceny wywołania nastąpi.

Protokół oszacowania i warunki licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Dr. Tutaka z zastępstwem Dr. Eminowicza w Stanisławowie.

Kuty dnia 10 czerwca 1876.

(4615) **Ogłoszenie.**

L. 138 k. h. C. k. komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego zawiadamia, iż od hodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Mikołajowice dnia 4 października 1876 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 28 września 1876.

(4611 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 13248. C. k. sąd krajowy wyższy niniejszem ogłasza, że Teofil Gatty c. k. notaryusz w Niepołomicach przepisaną przysięgę służbową dnia 12 września 1876, w sądzie krajowym wyższym wykonał.

Kraków 20 września 1876.

(4602) **Obwieszczenie.**

L. 45928. C. k. sąd krajowy ogłasza że uchwałą z dnia 20 maja 1876, l. 27569 otwarty do majątku Izaaka Chigera konkurs został zniesionym.

Lwów dnia 15 września 1876.

(4617 1—3) **Edykt.**

L. 1262. W c. k. sądzie powiatowym w Cieszanowie na zaspokojenie Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej kwoty 122 złr. 36 ct. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Iwana Kuszpy w Lublińcu starym pod l. k. 35 położonej w dniach 9 października, 6go listopada i 11 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 złr. a. w.

Wadyum 30 złr. a. w.

Warunki są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli p. Jerzy Kotowicz w Cieszanowie.

Cieszanów dnia 27 czerwca 1876.

(4592) **Ogłoszenie.**

L. 96 hip. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Suchoraba I część i Suchoraba II część (Słomirog.)

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień na 9 października 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Wieliczka dnia 28 września 1876.

(4607 1—3) **Konkurs**

L. 18913. Na posady c. k. ekspedyentów w Szkle i Hłuboczku wielkim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. roczna płaca 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr., tudzież w Szkle ryczałt rocznych 450 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Jaworowa i napowrót, a w Hłuboczku wielkim ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do pociągów przez tę miejscowość z pocztą przechodzących.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 29 września 1876.

(4588 1—3) **Konkurs.**

L. 6660. Na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14go września 1876 l. 42884 rozpisuje się niniejszem konkurs na obsadzenie 2 posad prowadzącego metryki izraelickie a to w Kałuszu i Wojniłowie tudzież 2 zastępców prowadzącego metryki w obu tych miejscowościach.

Wynagrodzenie za prowadzenie metryk stanowi w myśl §. 13 instrukcyi względem prowadzenia izraelickich metryk urodzin, zaślubin i śmierci opłata za każde wpisanie aktu metrykalnego, jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego w kwocie 50 ct. w. a. i za wystawienie wyciągu familijnego (Familien-auskünfte) w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym w kwocie 1 złr. w. a.

Prócz tego ma prowadzący metryki widoki na remuneracye, które mu w miarę dokładnego prowadzenia takowych udzielane być mogą przez wys. c. k. Namiestnictwo a nadto w razie potrzeby może mu być wyznaczony odpowiedni dodatek roczny z funduszów dotyczącej gminy wyznaniowej.

Ubiegający się o jednę z tych posad ma wnieść podanie swe własnoręcznie napisane wprost do c. k. starostwa w Kałuszu w terminie do 15 listopada 1876, i w tem wykazać dokumentami że:

1. jest obywatelem państwa austryackiego i wyznania mojżeszowego,
2. włada językami polskim i niemieckim dokładnie, a oprócz tego udowodnić rodzaj zatrudnienia, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca swego zamieszkania; stopień swego wykształcenia i złożonego egzaminu przepisanego wysokiem rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 15 marca 1875 l. 12944.

Z c. k. Starostwa

W Kałuszu dnia 25 września 1876.

(4584 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2376 C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach w myśl §. 417 p. k. podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 lub 28 sierpnia r. b. zgubioną została prawdopodobnie w Niepołomicach przez nieznanego właściciela kwota pieniężna 378 złr. 50 ct w. a. w banknotach i srebrze znaleziona przez Józefa Schullehrera z Niepołomic.

Wzywa się przeto każdego ktoby sobie rościł pretensye do tychże pieniędzy ażeby niezwłocznie w sądzie tutejszym swe prawa do tejże kwoty wylegitymował, niemniej wzywa się wszelkie organa bezpieczeństwa oraz każdego ktoby posiadał jakiekolwiek wiadomości, odnoszące się do zgubienia tychże pieniędzy ażeby bezzwłocznie o tem sądowi tutejszemu doniósł.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 20 września 1876.

(4575 1—3) **Edykt.**

L. 3846. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. w. a. odbędzie się dnia 23 października, 22go listopada i 22 grudnia 1876, przymusowa publiczna sprzedaż realności Józefa Urbanczyka w Iwkowy pod N. k. 160/233 położonej; cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 21 września 1876.

(4543) **Ogłoszenie.**

L. 6635. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Bakończyce na dniu 19 października 1876, rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Niżankowice dnia 20 września 1876.

(4583 1—3) **Edykt.**

L 14275. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 r. l. 1. z roku 1869 Zb u p. jest obowiązującem, położonego majątku Wacława Jełowickiego, dzierżawcy dóbr w Szlachcincach, pod Tarnopolem zamieszkałego otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego Doboszyńskiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej adw. Świejkowskiego w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego p. radcy, Doboszyńskiego wedle przepisów postępowania konkursowego celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie 30 listopada 1876 r. o godz. 10 z rana u c. k. komisarza konkursowego płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli, dzień 12 października 1876 r. o godzinie 10 przed południem na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko deleg. w Tarnopolu by wedle § 111 c. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol, dnia 25 września 1876.

(4556 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3163. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 27 października, 24 listopada i na dniu 29 grudnia 1876 roku odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 122 w Baszni górnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Romana i Stefana Kowalów własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 281 złr. 27 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 60 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 14 września 1876.

(4562 1—3) **Edykt.**

L. 15857. C. k. sąd miejski delegowany w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 2800 zł. z pn, galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 25 października i 22 listopada 1876, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod L. 65 w Bieńczycach w powiecie Krakowskim, Jakóba Ciepieli własnej, stanowiącej oddzielne ciało hipoteczne.

Wadyum wynosi 600 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół poprzedniego zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kraków dnia 7 września 1876.

(4566 1—3) **Edykt.**

L. 3142. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Iwana Kisyłyczaka że Srul Lieb przeciw niemu pod dniem 24 lipca 1876 do l. 3142 o zapłacenie kwoty 25 złr. a. w. z pn. wniósł pozew do tutejszego sądu na który termin do rozprawy na dzień 5 października 1876 wyznaczony został i że z powodu niewiadomego miejsca jego pobytu, dla niego na kuratora w osobie Onufrego Kisyłyczaka ustanowiono.

Wzywa się zatem Iwana Kisyłyczaka by albo sam na terminie w sądzie stanął, albo kuratorowi dokładnej informacyi udzielił, inaczej szkodę z jego opieszałości wynikłą sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka dnia 30 lipca 1876.

(4578 1—3) **Konkurs.**

L. 41135. Celem obsadzenia posady oficyała c. k. urzędu sprzedaży soli w Wieliczce w X klasie rangi z obowiązkiem do złożenia kaucyi w kwocie 900 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mająpodania swe należycie udokumentowane wnieść w ciągu czterych tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie dnia 25 września 1876.

(4572) **Ogłoszenie.**

L. 7583. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały w tutejszym sądzie powiatowym do przejrzenia w myśl odezwy c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 2 września 1876, L. 4185, poprawiony arkusz posiadania, i inne akty służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla posiadłości tabularnej Załubincze czyli Nadłubincze.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkusza posiadania wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 7 października 1876, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nowy Sącz dnia 19 września 1876.

(4576) **Ogłoszenie.**

L. 208. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Biesna z miejscowością Pogwizdów dnia 9 października 1876 r. w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia praw swych praw za stosowne uznał.

Gorlice, dnia 27 września 1876.

Erkenntnisse. (4536)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Jicin hat über den Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Jicin vom 14 September 1876, Z 4736, de pr. 14 September 1876, Z. 7025 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der ersten Seite des „Trautenauer Wochenblattes" Nr. 37 vom 11 September 1876, beginnenden Leitartikels begründet von den Worten „Seit drei Jahren predigen die Blätter über die wirthschaftliche Krise" bis „— — — den unauslöschlichen Haß zuzog" den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Herabwürdigung der Verfügungen der Staatsbehörden. Es wird, da die k. k. Staatsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person die Anklage nicht erhebt, das objective Verfahren nach § 493 St. P. O. eingeleitet, gemäß §§ 493 und 489 St, P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme dieser Druckschrift bestätigt und nach § 493 St. P. O und § 36 des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 6 R. G. B. pro 1863 die Weiterverbreitung derselbeu untersagt und gemäß § 37 cit. die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 11 September 1876, Z. 23376, zu Recht erkannt:

1. Die Illustration mit der Aufschrift „Jaky je to osel, tenhle vosel?" auf der 4 Seite in der Zeitschrift „Humoristicke Listy" Nr. 37 vom 9 September 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe; II. Die Illustration unter der Rubrik „Na plovarne" sammt dem mit „22" bezeichneten Texte auf der 1 Seite derselben Nummer der benannten Zeitschrift begründet den Thatbestand des im § 516 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Sittlichkeit und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 19 September 1876, NC 4618 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der 1 und 2 Spalte der 1 Blattseite der Nr. 75 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceska" vom 16 September 1876 abgedruckten Leitartikels mit der Ueberschrift „Budme na straži" begründet den Thatbestand des im § 65 lit. a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, es werde daher gemäß §§ 489 und 493 St. P. O. unter zugleicher Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer der „Koruna ceska" hinsichtlich des beanständeten Leitartikels verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19 September 1876, Nr. 7549 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 2 und 3 Seite in der Rubrik „Dopisy" mit der Ueberschrift „z Prostejova" abgedruckten Artikels in der periodischen Druckschrift „Pozor" Nr. 74 vom 16 September 1876 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. vorgesehenen Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 16 September 1876, Z. 6172/687, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „La questione Favetti a Gorizia" und den Anfangsworten „Sissignori la simpatica Gorizia" enthalten in der Zeitschrift „Il Cittadino" Nr. 217 vom 9 September 1876, gedruckt in Triest bei L. Hermannstofer, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 September 1876, Z 3644, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Le prossime elezioni" in der Nr. 75 der Zeitschrift „L'Avvenire" vom 13 September 1876 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4561 1—3) **Edykt.**

L. 12958. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Tannenbauma iż M. L Spenadel przeciw niemu w tut. sądzie pozew wekslowy o zapłatę 170 złr. w. a. wytoczył w skutek czego dla pozwanego kuratorem p. adw. Dra Tokarza z substytucyą p. adw. Dra Forysta ustanowiono.

Wzywa się przeto Wolfa Tannenbauma aby c. k. sądowi obwodowemu albo miejsce swego pobytu doniósł, albo innego pełnomocnika dla siebie ustanowił, w przeciwnym bowiem razie dalsze uchwały w niniejszej sprawie do rąk ustanowionego kuratora doręczone będą.

Tarnów dnia 31 sierpnia 1876.

(4564 1—3) **Obwieszczenie.**

L 11082. Hryńko Orowski z Szlachciniec został za marnotrawcę uznany, i dla tegoż kuratorem Fedko Bałabun z Szlachciniec mianowany.

Z c. k. miej. del. sądu

Tarnopol dnia 17 września 1876

(4565 1—3) **Edykt.**

L. 8302. Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego uznano Wojtka Jęsław z Litatyna marnotrawcą, nadając mu Ignacego Serafin za kuratora.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany 6 września 1876.

(4568) **Edykt.**

L. 47688. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w masie rozbiorowej Leontyny Horn p. Karol Völker został mianowany stałym zarządcą tejże masy rozbiorowej.

Lwów dnia 1 września 1876.

(4573 1—3) **Obwieszczenie.**

L 6106. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że na dniu 17 października 1876 o godzinie 9 rano odbędzie się w zabudowaniu tegoż c k. sądu licytacyjna sprzedaż dwu morgów pola pod l. 34 w Worochowie położonych, do małoletnich Michała i Jana Ostrowski należących

Cenę wywoławczą stanowi kwota 200 złr. a. w.

Wadyum zaś kwota 25 złr. a. w.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających z tym dodatkiem, że resztę warunków licytacyjnych w registraturze tego c. k. sądu przejrzeć mogą.

C. k. sąd powiatowy

Bełz 2 września 1876.

(4557 1—3) **Edykt.**

L. 20888. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Jana Maxa i Jeanetę Maxową że w sporze wekslowym, przez A. J. Feinera pto. 45 zł. w. a. z pn przeciwko nim wytoczonym, w dniu 14 kwietnia 1876. do l. 7691 wyrok wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Jana Maxa i Jeanetty Max sądowi nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu doręczenia pozwanym wspomnionego wyroku na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Rapaporta z substytucyą adw. Goldmanna kuratorem nieobecnych ustanowił i kuratorowi wyrok wspomniony doręczył.

Kraków dnia 20 września 1876.

(4563 1—3) **Edykt.**

L. 10651. C. k. m. d. sąd powiatowy Tarnopolski podaje do powszechnej wiadomości, iż Iwana Poczynek rolnika z Czernelowa ruskiego na potwierdzenie c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego pod dniem 18 października 1875 l. 12195 marnotrawcą uznano i temuż na kuratora Andrucha Bajdę z Czernelowa ruskiego nadano.

Tarnopol dnia 30 listopada 1875.

(4570 1—3) **Edykt.**

L. 5510. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie, wzywa nieobecnego Jana Lipskiego, któren w roku 1840, wydalił się z Rzeszowa i odtąd nie dał o sobie słyszeć, aby w ciągu roku tem pewniej w sądzie tutejszym się zgłosił, lub w inny sposób sąd albo ustanowionego w tym celu dla niego kuratora Dr. adw. Bindera zawiadomił że żyje, gdyż w razie przeciwnym sąd do uznania go za zmarłego przystąpi.

Rzeszów dnia 15 sierpnia 1876.

4571 1—3) **Edykt.**

L. 3353. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu, zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Racheli Ehrlich w kwocie 50 zł. w. a. wraz z kosztami w kwotach 1 zł. 94 ct., 1 zł. 34 ct już przyznanemi, oraz obecuie w kwocie 2 zł. 92 ct. przyznającemi się, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wraz z gospodarstwem pod l. 26 w Piątkowy położonej, ś. p. Józefa Gajewskiego egzekuta własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes 20 Maja 1874 l. 4792 egzekucyjnie na 1100 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach, mianowicie na dniu: 25 października 1876, 22 listopada 1876 i 27 grudnia 1876, każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Bliższe warunki tejże licytacyi przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Nowy Sącz dnia 14 września 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 939. (4581 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że rachunki kasy powiatowej za rok 1875, zostały w myśl §. 30 ust. o Repr. pow., wyłożone w biórze Wydziału na 14 dni do przejrzenia.

Brody, dnia 20 września 1876 r.



Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.